

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno Jagiełłowska 3. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2 — 3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1 — 3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9 — 3 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1 — 3 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 — 3 i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. № 80.750. Drukarnia — ul. S-ko Jańska 1, telef. 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem 40 gr., w tekście I, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika redakc., komunikaty—70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, za zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagranicę 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

W Paryżu ustalono warunki sanacji Rzeszy. Uchwały rządu — Zjazd ministrów.

Przedwstępna konferencja w Paryżu.

Przyjeżdżają na nią Brüning i Curtius.

PARYŻ, 17.VII. (Pat). Oświadczenia, złożone po wczorajszej konferencji ministrów angielskich, amerykańskich i francuskich, potwierdziły podane przez agencję Havasa informacje o zaniechaniu przez ministrów angielskich podróży do Berlina i o konieczności przybycia do Paryża ministrów niemieckich. Oświadczenia te podkreślają również solidarną akcję międzynarodową, konieczną dla przyścia z pomocą odbudowie finansowej Niemiec.

Dochodzi do faktu, że po raz pierwszy Stany Zjednoczone reprezentowane są oficjalnie w naradach, interesujących w tak wybitny sposób Europę. Trwająca dwie godziny ranna konferencja ministrów pozwoliła stwierdzić jednomyślnie poglądy na cele, jakie należy osiągnąć. Rokowania otrzymają charakter bardziej pozytywny z chwilą przybycia kanclerza Brüninga i min. Curtiusa. Kontynuowane one będą aż do osiągnięcia zasadniczego porozumienia, poczem na życzenie Anglii przeniesione będą do Londynu, gdzie wezmą w nich udział ministrowie państw, które podpisywały plan Younga i prawdopodobnie przy współudziale przedstawicieli Ameryki.

Premier Laval zaprosił też Grandiego.

PARYŻ, 17.VII. (Pat). Premier Laval zawiadomił ministra Hendersona, że kanclerz Brüning i minister Curtius przybywają do Paryża w sobotę po południu oraz przedstawił mu rezultaty narad wczorajszych francuskiej rady ministrów w sprawie niemieckiego kryzysu finansowego. Następnie premier Laval przyjął ambasadora włoskiego Manzonię, do pośrednictwa którego zaprosił ministra Grandiego, aby zatrzymał się w Paryżu w niedzielę w drodze do Londynu, gdzie weźmie udział w konferencji ministrów.

Francuski program ratowania Niemiec. Warunek: wyrzeczenie się agresywności w stosunku do sąsiadów.

PARYŻ, 17.VII. (Pat). Rada ministrów, która obradowała wczoraj wieczorem, powzięła doniesienie postanowienia, które niezawodnie wywrą decydujący wpływ na zażegnanie kryzysu niemieckiego. Rada ministrów po dłuższej dyskusji przyjęła za podstawę propozycji, które mają być ucyunione Niemcom, memoriał zredagowany w części politycznej w-g wskazówek Brianda i Berthelota, sekretarza generalnego ministerstwa spraw zagranicznych, co się zaś dotyczy części finansowej — przez ministra finansów Flandina.

Memoriał ten zaznacza na wstępie, że bankructwo niemieckie nie może być przypisywane daninom tytułem odszkodowań, lecz wadliwej polityce niemieckiej. Dalej memoriał wskazuje na możliwość zastanowienia dwóch środków, będących w stanie ułatwić poprawę sytuacji finansowej Niemiec, a mianowicie:

1) Bank Francuski, Angielski oraz amerykański Federal Reserve Bank, przy współudziale emisyjnych banków Holandii, Szwajcarii, Skandynawii i Włoch, oddadzą do dyspozycji Banku Rzeszy kredyt w wysokości 500 milionów dolarów, który pozwoli Niemcom na utrzymanie kursu marki.

2) Niezależnie od tego Francja, Stany Zjednoczone, Anglia, Włochy i Belgia udzieli Niemcom 10-letniej pożyczki w tej samej wysokości, co powyższy kredyt. Pożyczka ta zagwarantowana będzie przez niemieckie wpływy celne. Ustanowiony zostanie komitet gwarancyjny, złożony z przedstawicieli 5 mocarstw, udzielających pożyczki. Komitet ten

otrzyma atrybucję, istniejącego za czasów planu Dawesa komitetu t. zw. zastawionych dochodów. Kontrolowane będzie nie tylko użytkowanie dochodów z wpływów celnych, lecz również wszelkie późniejsze operacje pożyczkowe Rzeszy Niemieckiej, zarówno zewnętrzne, jak i wewnętrzne, co do których nie mogło mieć miejsca wydanie przez komitet swej opinii.

Rzesza Niemiecka będzie musiała się zobowiązać, że wznowi wypłaty z tytułu planu Younga po upływie rocznego moratorium Hoovera, t. j. 1 lipca 1932 r. Dochody z wpływów celnych obrócone będą na wypłaty. Co się dotyczy udzielonych kredytów w wysokości 500 milionów mk. zwrócone one będą w terminie średnim, w miarę ustabilizowania się kursu marki.

Po ustaleniu powyższych warunków finansowych, zaaprobowanych przez radę ministrów, memorandum wskazuje następnie na konieczność otrzymania od Rzeszy Niemieckiej gwarancji, że nie będzie ona powiększała swoich wydatków na cele wojenne, że zaniecha budowy pancernika „B”, jak również myśli o unii celnej z Austrią. Wreszcie, jako warunek o charakterze ogólnym, Niemcy powinny się zobowiązać, że zachowują rodzaj rozejmu politycznego w ciągu 10 lat dla zwrotu udzielonej pożyczki i że nie będą rozpoczynały żadnych działań zaczepnych przeciwko swoim sąsiadom. Francja ze swej strony powzięłaby te same zobowiązania.

Konferencja Laval z ambas. Chłapowskim.

PARYŻ, 17.VII. (Pat). Premier Laval odbył w dniu 16 b. m. dłuższą konferencję z ambasadorem Rzeczypospolitej Polskiej w Paryżu Chłapowskim.

Delegat Ameryki na konferencji londyńskiej.

WASZYNGTON 17.7. Pat. — Prezydent Hoover polecił Mellonowi wziąć udział w londyńskiej konferencji ministrów, która rozpocznie się dn. 20 bm.

Bank Gdański podniósł stopę procentową.

GDAŃSK 17.7. Pat. — Bank gdański podniósł w dn. 17 bm. stopę dyskontową z 5 na 7 proc., lombardową zaś z 7 na 10 proc. uchylając jednocześnie restrykcje kredytowe, wprowadzone w poniedziałek 13 bm.

DRUSKIENIKI

ZDROJOWISKO POŁOŻONE NAD NIEMNEM

prowadzone przez Departament Służby Zdrowia Min. Spr. Wewn. na zasadach zdrojowisk państwowych.

KAPIELE SOLANKOWE KWASOWEŁOWE BOROWINOWE

NOWE ŹRÓDŁO SOLANKOWE WYSOKIEJ WARTOŚCI HYDROPATJA—ELEKTROTHERAPIA—INHALATORJUM

Zakład zaopatrzony we wszystkie nowoczesne urządzenia lecznicze, posiada pod stałą opieką Rady Naukowej złożonej z profesorów U. S. B. i lekarzy-konsultantów. — Zakład stosowania słońca, powietrza i ruchu — odpowiada wymaganiom współczesnej nauki i techniki.

KAPIELE KASKADOWE — JEDYNE W POLSCE.
PŁAŻA WZOROWO URZĄDZONA NA WYSPIE NIEMIEŃSKIEJ.
SPACERY ŁODZIAMI — RYBOŁÓWSTWO — GRZYBOBRANIE
WYCIEZKI BLIŻSZE I DALSZE DO MAŁOWNICZYCH OKOLIC
ROZLEGŁE LASY SOSNOWE, JEZIORA, WZGÓRZA I DOLINY
ZDROWO, PRZESTRONNIE, ZACISZNIE I TANIO!
Sezon trwa od 15-go maja do 30-go września.
Wszelkich informacji bezpłatnie udziela na miejscu i listownie Komisja Zdrojowa.

Odnaczenia ord. Polonia Restituta członków wycieczki FIDAC-u.

KATOWICE 17.7. Pat. — W piątek rano przybył do Katowic prezes Federacji P. Z. O. O. gen. Roman Górecki, który wraz z innymi członkami wycieczki obecny był w gmachu Urzędu Wojewódzkiego przy akcie wręczenia odnaczeń ord. Polonia Restituta członkom wycieczki FIDAC-u. Odnaczenia w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej wręczył odznaczonym wojewoda dr. Grażyński. Odnaczenia otrzymał: plk. Radosław Jędrzejewski jako prezes FIDAC-u i gen. Pentus — komandor ord. Polonia Restituta, zaś plk. Leveque, plk. Withman i plk. Wanez krzyż oficerski tegoż ord. Uczestnicy wycieczki zwiedzili w ciągu dnia miasto, poczem autami odjechali do Wisły, gdzie podejmowani byli gościnnie przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej śniadaniem, w którym wzięło udział 21 osób z pośród FIDAC-u i Federacji P. Z. O. O.

Uruchomienie Wideskiej Manufaktury.

ŁÓDŹ 17.7. Pat. — Wczoraj przed Wideską Manufakturą zebrało się 2 tysiące dawnych robotników fabryki. Administracja fabryki przyjmowała robotników do poszczególnych oddziałów fabrycznych. Na razie pracuje przeszło 2200 robotników. Dalsze uruchomienie fabryki nastąpi w najbliższych dniach.

Z białostockiego przemysłu włókienniczego.

W przemysle białostockim nastąpiło ostatnio ożywienie. Stan zatrudnienia przedzielił białostockich wzrósł z 12 proc. na 40 proc. Przemysł białostocki pracuje głównie na eksport i produkuje tkaniny kordy i koe oraz konfekcje, która taniej żył na rynkach zagranicznych za pośrednictwem zagranicznych domów eksportowych. (Pat).

Ulgę kolejową dla urzędników nie będą zniesione.

Jak się redakcja agencji „Iskra” dowiaduje od czynników najbardziej miarodajnych, wiadomości podane przez niektóre dzienniki o zamierzonym zniesieniu, względnie zredukowaniu 50 proc. ulg kolejowych dla urzędników państwowych — nie odpowiadają prawdzie.

Kłeska gradowa w pow. sokalskim.

ŁWÓW 17.7. Pat. — „Ilustrowany Ekspres Wieczorny”, donosi, że w powiecie sokalskim szalała wczoraj katastrofalna burza gradowa. W 7 minutach pory na przestrzeni 2500 m. g. zostały zniszczone. Szkody są bardzo znaczne. Przez powiat brzozowski przeszła również burza gradowa, niszcząc pory na przestrzeni 730 m. g. Znaczny procent zasiewów uległ zniszczeniu w kilku wsiach pow. przemyskiego, nadwiedzionych gradem.

Lotnicy węgierscy zarobili 10 tys. dolarów.

BUDAPEST 17.7. Pat. — Bawiący obecnie w Baden-Baden lord Rothermere wystąpił do hr. Bethlena doprosić o wyrażenie radości z powodu wspaniałego lotu transatlantyckiego, lotn. węgierskich. Lord Rothermere prosi hr. Bethlena aby wręczył lotnikom węgierskim nagrodę w sumie 10 tysięcy dolarów ufundowaną przez lorda Rothermera dla lotników którzy pierwsi dokonają przelotu z Ameryki do Budapesztu. W odpowiedzi hr. Bethlen podziękował lordowi Rothermerowi za wspaniałomyślną nagrodę oświadczając że przyjmie zaszczyt wręczenia nagrody lotnikom węgierskim.

WIADOMOŚCI Z KOWNA

ILE LASÓW ODZYSKAŁ ZIEMIENIE.
„Rytas” podaje, że po zmianie ustawy o reformie rolnej ziemianie zaczynają odzyskiwać lasy. Według danych statystycznych, w 1928 r. ziemianom zwrócono 3.134 ha lasów, w 1929 — 2.633 ha i w 1930 r. 2.598 ha.

SPADEK OBROTÓW HANDLU ZAGRANICZNEGO LITWY.
Eksport Litwy w r. 1931 spadł w porównaniu z r. 1930 o 14 proc. W tym samym czasie import obniżył się o 7 proc. Zmniejszenie się eksportu litewskiego należy przypisać w pierwszym rzędzie wprowadzeniu cel prohibicyjnych w Niemczech. (Pat).

HANDEL POLSKO-LITEWSKI W KWIEŃNIU.
Według ostatnich danych litewskiego biuletynu statystycznego, handel polsko-litewski (rubryka: Gdańsk i Polska) w kwietniu wyrażał się w cyfrach następujących:
Wzrost z Litwy—600 tys. lit., przeważnie różne wyroby gotowe. Wzrost do Litwy: 6.385,9 ton różnych towarów za 477.900 lit. Wzrostem największe były: 6.001,6 ton za 332.600 litów, następnie różnych artykułów spożywczych 8,1 ton za 33.700 litów, olejów mineralnych 6,4 ton za 17.000 lit. Wzrost, farb 12,5 ton za 13.100 litów, tkanin bawełnianych 1,0 ton za 11.600 litów i t. d.

Są tylko dane oficjalne.
Rzeczą aż nadto zrozumiałą jest, że stanowią one zaledwie dziesiątą część całego handlu polsko-litewskiego, gdyż ogromna ilość towarów polskich, szczególnie włókien nitych, przedostaje się do Litwy drogą okólną przez Rygę, Królewiec i Gdańsk pod firmą towarów niemieckich ze względu na niedostatek wyskoku cła, nakładane na towary polskie.
Pamięno to, w sklepach litewskich w Kownie i na prowincji bardzo często można znaleźć towary włókiennicze, cukier i inne w oryginalnym polskim opakowaniu. Na zjawisko to nie raz skarżyła się prasa litewska, jednak bez skutku.

KORESPONDENCJA WOLDEMARASÓW.
Zona Woldeмараса, która rozwiodła się ze swym mężem i wyjechała z Litwy, obecnie znów rozpoczęła prowadzić korespondencję z Woldeмарасem.

NOWY UKŁAD Z SOWIETAMI.
M. Stow Spraw Zagranicznych przystąpiło do opracowywania nowego układu handlowego z Sowieci. Nowy układ między innymi przewiduje uregulowanie kwestii dumpingu.

POGŁOSKI O PRZENIESIENIU STOLICY LITWY DO KŁAJPEDI.

W ostatnich dniach w Kłajpedzie rozszły się pogłoski, że ma tu być przeniesiona z Kowna stolica Litwy. Natychmiast podrozłą place budowlane, domy i inne nieruchomości.
Miejscowi Niemcy całkowicie wierzą, że stolica naprawdę będzie przeniesiona i podkreślają to z przyjemnością.

Sprawa przeniesienia stolicy Litwy z Kowna do Kłajpedy absorbuje obecnie cały kraj kłajpedzki.

ZYDI LITEWSCY EMIGRUJĄ DO ROSJI.
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyraziło zgodę na emigrację 300 robotników żydowskich do Syberji z warunkiem, iż rząd sowiecki nada im obywatelstwo sowieckie jeszcze przed opuszczeniem terytorium litewskiego.

W tych dniach rząd sowiecki powiadomił Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, iż na warunek ten się zgadza. Pierwsza partja żydowskich emigrantów wyjedzie do Syberji już za miesiąc.

WYSTAWY ROLNICZE.
W r. b. na obszarze całej Litwy odbędą się 19 miejscowych wystaw rolniczych w okresie od 16 sierpnia do 4 października.
Zarząd Izby Rolniczych wyznaczył 79.200 lit. nagród za najlepsze eksponaty, w tym — 66.700 lit. za bydło i 12.500 lit. za wyroby domowe.

SPŁONEŁA PRZEDZIAŁA T-WA „LIETUKIS” W BIRZACH.
W Birzach spłonęła przedziałna Inu kooperatywy „Lietukis”. Straty wynoszą 160 tys. litów. Przyczyna pożaru nieznana.

Wczoraj zapadły w Paryżu decyzje niezwykle dla stosunków międzynarodowych doniosłości. Fakt ten stwierdza jeszcze raz niezaprzeczony prymat Francji w dziedzinie regulowania zawitych problemów światowych. Nie ulega wątpliwości, że uchwały francuskiej Rady Ministrów, powzięte podczas obecności w Paryżu ministrów Anglii i St. Zjednoczonych Am. Półn., a więc po porozumieniu z nimi, staną się podstawą akcji ratowania Niemiec przed katastrofą finansową.

Ministrowie angielscy odwołali swoją podróż do Berlina. Henderson bierze udział w naradach paryskich, a Macdonald pozostał w Londynie, aby poczynić przygotowania do mającej się tam zebrać w poniedziałek wielkiej konferencji międzynarodowej. Lecz już w Paryżu wytknięto program przyszłej akcji, której szczegółowe opracowanie odbywać się będzie w Londynie. Jest mało prawdopodobne, aby kanclerz i minister spraw zagran. Rzeszy, przybywający dziś do Paryża, mogli odrzucić lub zmienić zasady przyjętego programu, zwłaszcza, że zawiera on uwzględnienie finansowych postulatów niemieckich. Dyskusja toczyć się będzie głównie na temat warunków, na których pomoc Rzeszy ma być udzielona.

Dla Polski treść tych warunków ma szczególnie wielkie znaczenie. Wątpić należy aby co do nich panowała zupełna solidarność pomiędzy Anglią, Ameryką i Francją. Najłatwiej zapewne da się między temi państwami osiągnąć jednomyślność co do zakazu budowania przez Niemcy nowych jednostek bojowych morskich, bowiem zdobycze techniczne niemieckie w tej dziedzinie zaczynają cokolwiek niepokoić obie potęgi morskie. Argument, że nowe pancerniki niemieckie są potrzebne dla zapewnienia bezpieczeństwa Prus Wschodnich od strony Polski nikogo przekonać nie zdoła. Najbardziej nawet nieprzychylna nam opinia anglosaska zdaje sobie sprawę, że Polska żadnych agresywnych zamiarów względem Prus Wschodnich, lub innej części Rzeszy nie żywi. a flota polska nie ma ambicji stania się potęgą dla Niemiec groźną. Jej jedynym zadaniem jest obrona własnego wybrzeża na wypadek napaści, o którą niemiernie przy obecnych nastrojach wielkiej części narodu niemieckiego.

Inaczej wygląda sprawa gwarancji, któreby miały dać Niemcy, że zaprzestania swej kampanji politycznej przeciwko sąsiadom. W tym punkcie rozaglitowana opinia niemiecka będzie niezawodnie stawiała dęba, a kanclerz Rzeszy, powołując się na nią, sprzeciwi się przyjęciu tego warunku. Ameryka i Anglia nie będą zapewne przytem żądaniu obstawać, ograniczając się do platonicznych perswazyj. Trzeba się też liczyć ze zróżniczkowaniem opinii francuskiej w tej sprawie.

Coprawda, warunek francuski nie wymaga od Niemiec wyrzeczenia się na wieki ich aspiracji rewizjonistycznych. Chodzi tylko o 10-letnie „zawieszenie broni”. Cóż może ono dać, jeżeli w ciągu tego okresu, uzdrowione ekonomicznie Niemcy kontynuować będą psychiczne urabianie narodu przeciwko terytorjalnemu statutowi państwa polskiego? Cały bodaj problem polega na tem jak wpłynąć na zmianę dzisiejszego stanu umysłów w Niemczech. Skoro narzucanie warunków, które psychika niemiecka będzie stale odrzucać, nie stwarza realnych gwarancji, trzeba znaleźć środki, któreby mogły wpłynąć na gruntowne przeobrażenie psychiki niemieckiej, ulegającej dziś najskrajniejszym hasłom z prawa i z lewa. Zadanie niełatwe wprawdzie, ale wykonalne, jeżeli wszystkie państwa, ratujące dziś Niemcy, zrozumieją, że tutaj mieszczą się istotne gwarancje utrzymania pokoju w Europie.

Testis.

Decyzje rządu francuskiego nie przyszły łatwo.

PARYŻ, 17.VII. (Pat). Według wiadomości, które obiegają wczoraj wieczorem, przyjęcie opracowanych przez Brianda, Berthelota i Flandina zasad udzielenia pomocy finansowej Niemcom, nie poszło na radzie ministrów bardzo łatwo. Kilku ministrów, zajmujących wybitne stanowiska w rządzie, podniosło przeciwko tym zasadom poważne obiekty, wskazując m. in., że udział Francji w pożyczce dla Niemiec sięga już powyżej 4 miliardów franków — sumy ogromnej jak na obecne stosunki wobec trudności gospodarczych z którymi Francja ma również do czynienia. Ostatecznie jednak, na radzie ministrów udało się dojść do porozumienia, wobec konieczności sformułowania jasnych warunków, które byłyby kamieniem probierczym dobrej woli Niemiec i ich chęci wejścia na tor polityki, ożywionej duchem prawdziwie europejskim.

Konkretnie postulaty francuskie.

BERLIN, 17.VII. (Pat). Prasa niemiecka konkretyzuje postulaty francuskie wzamian za finansową interwencję mocarstw na rzecz Niemiec w 6 punktach: 1) Niemcy musiałyby się zobowiązać, iż po upływie jedno-rocznego moratorium Hoovera podjęte zostaną zpowrotem płatności na zasadzie planu Younga. 2) Niemcy musiałyby postawić do dyspozycji dochody z cel niemieckich jako gwarancję dodatków. 3) Mocarstwa gwarantujące kredyty niemieckie utworzyłyby komitet gwarancyjny, który byłby uprawniony do kontroli wszystkich przyszłych operacji finansowych Rzeszy, krajów niemieckich i gmin. 4) Niemcy musiałyby energicznie się zająć uporządkowaniem swoich finansów, zrównoważyć budżety Rzeszy, krajów związkowych i gmin. Komisja gospodarcza Ligi Narodów miałaby prawo nadzoru. 5) Niemcy miałyby 10-letni rozejm polityczny, w czasie którego zobowiązały się nie zakłócać atmosfery politycznej Europy. Zobowiązanie to polegałoby na wzajemności. 6) Niemcy zobowiązały się, iż nie będą podwyższać swojego budżetu wojkowego. Biuro Conti określa postulaty francuskie jako maksymalistyczne, poprzedzające zwykłe każdą konferencję międzynarodową. Koła niemieckie wskazują poza tem, że postulaty te nie mogłyby być podstawą dla rokowań politycznych w Paryżu.

Eksperti finansowi rozpoczęli pracę.

LONDYN, 17.VII. (Pat). Eksperti finansowi, reprezentujący Anglię, Belgję, Francję, Niemcy, Włochy, Japonię i Stanów Zjednoczonych obradowali w dn. 17 b. m. w Ministerstwie Skarbu, badając sprawy związane ze sposobami realizacji planu Hoovera. Obrady były ograniczone do przygotowania spotkania ministrów, wyznaczonego na poniedziałek wieczór.

Optymizm na giełdzie.

PARYŻ 17.7. Pat. — Agencja Havasa donosi, iż w związku z możliwymi osiągnięciami porozumienia w sprawie udzielenia kredytów Rzeszy, giełda wykazywała w piątek nastroj i tendencję optymistyczną. Ilość transakcji była umiarkowana. Zwykły, osiągnięte przy otwarciu giełdy, utrzymały się, wskazując tendencję coraz mocniejszą do chwili zamknięcia operacji. Marka zupełnie nie obracała.

„Biblioteka Nowości” Plac Orzeszkowej 3.

Kompletna beletrystyka do ostatnich nowości w języku polskim oraz w obcych. — Literatura szkolna. — Dział naukowy. — Każdy abonent otrzyma premjum.

Czynna od godz. 11-ej do 18-ej.

Kaucja 5 zł. — Abonament 2 zł

Krach niemiecki jako nauka dla nas

Wywiad u b. ministra Hipolita Gliwica.

W związku z obecną sytuacją finansową w Niemczech przedstawiciel Agencji „Iskra” w rozmowie z b. ministrem przemysłu Hipolitem Gliwicem uzyskał następujące wyjaśnienia:

Obecna sytuacja finansowa w Niemczech nie była bynajmniej niespodzianką dla obeznanych dobrze z światowym życiem gospodarczym. O trudnościach wielkich banków niemieckich wiadomo i nie mało było osób, które uważały, że cały szereg bardzo poważnych i wielkich pojętych w tych bankach uległ zamrożeniu.

Olbryźnie zniszczenia powojenne wywołały na całym świecie głębokie zmiany w zakresie kapitałów stałych, a przede wszystkim w kredytach długoterminowych. Wypadało inwestować i rozbudowywać się wszędzie, opierając się na ustawicznie wzrastających kredytach krótkoterminowych. Każdy kryzys światowy zresztą jest niczym innym jak przymusowym a bolesnym zjawiskiem przekształcania się kapitałów obrotowych w kapitały stałe, a więc kredytów krótkoterminowych w długoterminowe.

Dość było rzucić okiem z wagonu na niestękanie rozbudowywane właśnie już po wojnie olbrzymie zakłady przemysłowe niemieckie, aby dać sobie sprawę, że ten właśnie proces w Niemczech doszedł do rozmiarów niesłychanie wybujałych.

Pozatem całe światowe położenie gospodarcze jest skażone w znacznej mierze przez rozliczenia spowodowane długami wojennymi i odszkodowaniami. Są to operacje finansowe nie posiadające odpowiednika w jakichkolwiek transakcjach towarowych. Stworzenie banku reparacyjnego w Bazylei miało dać ten regulator, którego w rzeczywistości nie było, gdyż owe transakcje finansowo-kredytowe nie posiadają żadnego odpowiednika w wymianie towarowej.

Wiele osób sądzi, że stan obecny jest w Niemczech wywołany sztucznym. Trudno jednak wygłaszać poważnie tego rodzaju twierdzenia. Łatwo wszakże stać na pochylni, lecz trudno się na niej utrzymać. Niesłychana dyscyplina całego narodu i społeczeństwa niemieckiego sprawiają prawdziwe wrażenie jak gdyby za obecnym stanem stała jakaś organizacja. Potwarzam jednak, że twierdzenie tego rodzaju byłoby dość ryzykowne.

W każdym bądź razie należy zaznaczyć, że żaden organizm państwowy nie wykorzystał w swoim czasie inflacji pieniężnej tak dobrze, jak to uczynili Niemcy. Nie wolno zaś również zapominać, że już od dłuższego czasu dawał się w Niemczech zauważyć silny odpływ kapitałów do krajów o walucie niewzruszonej, jak Szwajcaria i Holandia i jednocześnie przypływ kapitałów do Niemiec stamtąd właśnie. W ten sposób miało się wrażenie, że kapitał niemiecki zabezpieczają się, zrzucając ryzyko i odpowiedzialność częściowo na instytucje kredytowe poza niemieckie.

Sytuacja jest także w wysokim stopniu zawiłana dzięki temu, że chciano widocznie wykorzystać położenie finansowe dla osiągnięcia efektów politycznych. I tu bezwarunkowo przerachowano się. Jeżeli efekty takie zainstancją, to będą wręcz odwrotne do tego, co osiągnąć chcieli, a w każdym razie są one ściągały zgodne i jednocześnie nastawiać będzie, aby usunąć czynnik polityczny z transakcji natury finansowej i gospodarczej. Żądania, z jakimi obecnie, jak to widać z prasy, zwracają się do Niemiec rządy państw, do których Niemcy apelowały o pomoc, mają na celu ostateczne usunięcie wszystkich możliwości zaangażowania politycznego, aby dać wreszcie narodom i państwom możliwość spokojnej i pokojowej współpracy.

Sytuacja, w najmniejszej nawet

mierze przez nas nie wywołana tak się kształtuje, że wyjść z niej powinniśmy zupełnie pewni jutra. Niczego wszak tak bardzo nie pragniemy jak właśnie pokojowej współpracy z naszymi sąsiadami zachodnimi. Daliśmy i nadal dajemy stałe tego dowody. Musimy jednakże być postawieni w warunkach równych i jednakowych z Niemcami. Musimy mieć pewność, że pracując z nami na niwie gospodarczej Niemcy nie będą mieli żadnych zastrzeżeń politycznych w stosunku do naszego państwa. Ze swej strony zaś te państwa, które przyjdą z pomocą materialną Niemcom, powinny dokładnie zdawać sobie sprawę z tego, że Europa nie kończy się w Berlinie i że jedną z przyczyn obecnego zamieszania finansowego była nieprawidłowa repartycja kapitału światowego i że pokój trwały zależy także w znacznej mierze od dania możliwości pracy takim krajom jak nasz, co spróbowaliśmy zrobić do odpowiedniego wyposażenia go w kapitały, których mu brak.

Składnąc ujemny, a nie przez nas wywołany fakt, że nie posiadamy traktatu handlowego z Niemcami sprawił, że nasz aparat kredytowy jest zupełnie niezależny od banków niemieckich i że obecny niepokój pewnych sfer wywołany jest raczej zupełnie zrozumiałymi przyczynami natury psychologicznej. Nasza instytucja emisyjna jak i wszystkie poważne banki prywatne zwały dziś świetnie egzamin, a trzeba oddać sprawiedliwość ogłowi naszej publiczności, że i ona również ocenia obecną sytuację z zupełnym spokojem.

Banki niemieckie na ziemiach b. zaboru pruskiego zachowały swe wpływy jedynie w Katowicach, chociaż i tu powoli ale wyraźnie w latach ostatnich dawała się zauważyć tendencja do wyemancypowania się z tych wpływów. Wielki przemysł górnośląski, który, jak się zdaje, zaczyna powoli wychodzić z najcięższego okresu przesilenia wykorzystując zapewne obecną sytuację, aby przyspieszyć ten proces uniezależnienia się.

Reasumując, stwierdzam, że kraj nasz przy zachowaniu spokoju i umiaru może z obecnej niestępaności skomplikowanej sytuacji finansowej świata wyciągnąć raczej pewne korzyści na przyszłość. Gwarancją zaś, że w chwili obecnej nie doznamy żadnego wzrostu gospodarczego jest stanowisko zajęte dziś przez nasze społeczeństwo oraz czynnik kierowniczy w przemyśle i bankowości.

Monroe.

W setną rocznicę śmierci.

Sto lat temu, w dniu 4 lipca 1831 r. zamknął oczy na zawsze James Monroe, twórca słynnej doktryny „Ameryka dla Amerykanów”.

Całe życie zeszło Monroe'emu na służbie dla ojczyzny. W młodości brał udział jak najczynniejszy w walkach o wyzwolenie Ameryki z pod supremacji angielskiej. Późniejsze lata spędził znów na kontynencie europejskim w służbie dyplomatycznej, godnie reprezentując wolny naród amerykański w Paryżu, Londynie, Madrycie. Surowcy dla siebie i otoczenia, zamknięty, milczący, potrafił Monroe zjednać sobie powszechny szacunek niezłomnością kryształowego, nieznającego kompromisów charakteru, gotowością do ofiar na rzecz sprawy narodowej, nieposzlakowaną uczciwością.

Mając lat 60, został James Monroe prezydentem Stanów Zjednoczonych. Stało się to 4 marca 1817 roku. W wielkim „Białym Domu” złożył nowy prezydent uroczyste ślubowanie na

konstytucję. Był piątym już z rzędu prezydentem.

Nie zawiódł Monroe zaufania swych rodaków. W ciągu dwukrotnego okresu piastowania godności prezydenta, zawsze miał tylko dobro kraju na oku. Główną troską Monroe'go było utrzymanie pokoju na zewnątrz i na wewnątrz. Nazewnątrz pragnął się zabezpieczyć przed ingerencją państw obcych do spraw ludu amerykańskiego, a na wewnątrz — zlikwidować zatargi niedzpartyjne, które niezmierzłyby konsolidację stosunków krajowych. Nie należy zapominać, że Stany Zjedn. Ameryki, były w owym czasie młodziutkim tworem państwowym, bez żadnych tradycji, bez odpowiednio zmontowanego aparatu administracyjnego, ubogim, wycieńczonym długimi walkami z Anglią, niepewnym jutra. Czterdzieści zaledwie lat niezawisłego bytu miała wtedy Ameryka za sobą. Sternik nawy amerykańskiej musiał więc być człowiekiem niemal na miarę Fildżosowa, by wyprowadzić wątpliwość tę nawę spośród odmętów na czyste wody.

Monroe stanął na wysokości zadania. Zwłaszcza w dziedzinie polityki zagranicznej. W jego liście do posła amerykańskiego w Londynie Rush'a, datowanym w 1822 r. spotykamy następujący znamienity passus: „Naszą pierwszą i podstawową zasadą winno być niewtrącanie się nigdy do waśni europejskich. Drugą naszą zasadą jest: nigdy się nie zgodzić na wtrącanie się Europy do spraw cywilizacyjnych (amerykańskich). Ameryka Północna i Południowa mają szereg interesów własnych, które się różnią od interesów europejskich. Ameryka winna przeleć swój własny, różniący się od europejskiego system. Podczas gdy Europa usiłuje stać się siedzibą despotyzmu, naszym dążeniem winno być uczynienie naszej półkuli wolną”. Mocno i wyraźnie: precz, stara, despotyczna Europa; wara ci do Ameryki, nie wam do nas, ani nam do was, Ameryka dla Amerykanów.

Hasło Monroe'go stało się przewodnią ideą polityki amerykańskiej. Dzięki niemu, dzięki swej „splendid isolation”, stały się z biegiem czasu Stany Zjedn. Am. Półn. jednym z pierwszych mocarstw świata.

W 1825 r. wycofał się James Monroe z życia politycznego, a w sześć lat potem umarł. Dodajmy, umarł w skrajnej nędzy. Dziwną jakąś ironią losu, rodacy pozwolili jednemu ze swych największych mężów stanu i patriotów spędzić parę ostatnich lat życia i umrzeć w warunkach parjasza. Wprawdzie szlachetny Lafayette, stary bojownik o wolność francuską i obca pośpieszył skołatanemu trudnościami żywota starcowi z pomocą pieniężną. Monroe był jednak zbyt dumny, by przyjąć pomoc z rąk cudzoziemca. Umarł z tem gorzkiem przeświadczeniem, że wdzięczność rodaków jest rzeczą zawodną. Umarł w nędzy i zapomnieniu.

Spectans.

Popierajcie przemysł krajowy

Z Białorusi Sowieckiej.

Wrzenie wśród robotników na Białorusi Sowieckiej.

Z pogranicza donoszą iż wśród robotników fabryk Białorusi Sowieckiej szybko zwiększa się niezadowolenie z ostatnich rządów władz mińskich. Nastroj ten jest energicznie wykorzystywany przez prawicowych opozycjonistów, którzy znowu podnieśli głos i rozniecili agitację przeciwko rządowi i jego kierownikom.

Przed kilku dniami w Mińsku w tamtejszych fabrykach rozruchona została anonimowa ulotka, nawołująca do protestowania przeciwko przedłużeniu dnia pracy a szczególnie przeciwko systemowi akordowego opłacania pracy, ten system głosi ulotka robi z nas robotników państwa socjalistycznego, najprawdziejście niewolników zmuszonych pracować po 10—12 godzin dziennie. Prez z kaidanami niewolnictwa! Prez z takim państwem socjalistycznym!

G. P. U. zarządziło dochodzenie.

dzieży. Tu i ówdzie dokonano prób udanych i mających jakąś wartość etnograficzną.

Sprawa teatru ludowego w Wileńszczyźnie i na naszych terenach w ogóle, poszła z punktu i już przed laty fałszywym torem, dlatego nie daje żadnej twórczości. Jakże u nas może być teatr ludowy, istotnie ludowy? Nie polski, to trzeba sobie jeszcze raz powtórzyć. Może być białoruski, litewski, nie odrzekając się oczywiście sztuki pisanych w charakterze miejscowym po polsku, ale wkładający tę polską mowę w usta osób przedstawionych tam, gdzie ona bywa używana w rzeczywistości, np. w zaściankach i okolicach szlacheckich w stosunku ze dworem czy urzędem, wszędzie słowem tam, gdzie ją słyszymy na wsi. Ale poza tem, należało się zająć i wydobyc najaw twórczości białoruską, litewską, wszedłszy w kontakt z organizacjami, które się w tej sprawie wypowiadają. Ile razy poruszałam tę sprawę na licznych komitetach i posiedzeniach, na których uczestniczyłam, zawsze spotykałam się z odpowiedzią: „My się zajmujemy tylko polskim teatrem ludowym”. I z tego wynikało, że to, co się dawało, co się przez szkołę i zespoły wpaływało w lud, to nie tylko nie było i nie jest żaden teatr ludowy (pojmam drobne i niekompletne próby p. tyt. Wesele na Wileńszczyźnie, i Żytnie żniwo niedość opracowane), ale często stał się spaceniem tematu miejscowego, zatra-

Decret prasowy prezydenta Rzeszy.

BERLIN, 17. VII. (Pat). W sobotę późnym wieczorem ogłoszony został drugi dekret prezydenta Rzeszy o zwalczaniu ekscesów politycznych. Jest to dekret prasowy, zobowiązujący redaktorów odpowiedzialnych pism periodycznych do ogłaszania na żądanie władz Rzeszy lub władz krajowych wszelkich enuncjacji względnie oświadczeń władz w miejscu, przez te ostatnie wskaza-

nem. Publikacja oświadczeń na stąpie winna natychmiast. W dniu ogłoszenia nie wolno zaopatrywać nadestanych oświadczeń lub enuncjacji jakimkolwiek napisem, tytułem lub komentarzem redakcji. W przypadkach niestosowania się do tych przepisów przewidziana jest konfiskata względnie zawieszenie wydawnictwa danego pisma.

Projekty nowych rozporządzeń.

BERLIN 17. VII. Pat. — Od godziny 11 w południe toczyły się na narady komitetu gospodarczego rządu Rzeszy Przedmiotem ich był między innymi kwestie związane z wyjazdami kanclerza Brueninga i ministra Curtiusa do Paryża. Ośrodkiem obrad był przygotowany dekret prezydenta Rzeszy przeciwko ucieczce kapitałów niemieckich zagranicę. Przewidziano ma być zwykła podatki od kapitałów, utrzymywanych zagranicą. Projektowane jest również wprowadzenie zaprzysiężonej deklaracji o wysokości majątku posiadanego zagranicą oraz ograniczenie lub zniesienie tajemnicy bankowej dla majątków niemieckich, posiadanych w zagranicznych instytucjach finansowych.

Pozatem min. gospodarki i ministerstwo finansów Rzeszy opracowuje rozporządzenie wykonawcze do dekretu o obrocie dewizowym. Dla wszelkich przeleceń ważne mają być wyłącznie urzędowe kursy berlińskie. Opublikowanie rozporządzeń tych spodziewane jest w ciągu wieczora. Poza tem spodziewane jest również w ciągu bieżącego tygodnia ogłoszenie dekretu o reformie prawa akcyjnego, mającego zapobiec wielkim krachom w rodzaju bankructwa spółki akcyjnej Nordwolfe. W sobotę rano wydane ma być wreszcie nowe rozporządzenie, regulujące wypłaty w ciągu przyszłego tygodnia, po upływie ferij bankowych.

Odrzucenie wniosku o zwołanie Reichstagu.

BERLIN 17. VII. Pat. — Konwent senjorów odrzucił na piątkowym posiedzeniu wnioski o zwołanie Reichstagu. Za zwołaniem głosowali tylko wnioskodawcy, reprezentujący 228 głosów, wobec ogólnej liczby 592 posłów. Prezydent Loebie odczytał list, nadesłany przez kanclerza Rzeszy Brueninga, w którym kanclerz zwraca się do parlamentu z usilną prośbą aby z uwagi na dobro kraju i ze względu na ciężką sytuację obecną wnioski o zwoła-

nie Reichstagu odrzucił. Zwołanie Reichstagu w obecnej chwili mogłoby bowiem przynieść narodowi niemieckiemu poważne szkody. Po głosowaniu przedstawiciele komunistów, frakcji niemiecko-narodowej i narodowo-socjalistycznej zażądali przy poparciu Landvolku i partii gospodarczej ponownego zwołania konwentu senjorów po powrocie kanclerza z Paryża i Londynu na czwartek dnia 23 b. m.

Jak aresztowano szpiega Demkowskiego.

Krótki i ogólnikowy komunikat półurzędowy donosi o aresztowaniu mjr. dypł. Demkowskiego z oddziału IV Sztabu Generalnego ujętego na szpiegostwo.

Piotr Demkowski w czasie wojny służył w armii rosyjskiej w wojsku kozackim i ożeniony jest z Rosjanką, podobno kozacką, z którą ma dwoje dzieci.

Liczył lat 35, uchodził w Wojsku Polskim za dzielnego i energicznego oficera, odbył wyższe studia wojskowe i zajmował odpowiedzialne stanowisko. Przed przydzieleniem do Sztabu Głównego pracował w D. O. K. I.

UDAWAŁ OFICERA II ODDZIAŁU.

Jakiś czas temu zwrócono uwagę, iż mjr. Demkowski często obraca się w okolicach ul. Poznańskiej, gdzie mieści się oddziału jednego z państw ościennych.

Podajacy się za oficera II oddziału nawiązywał on nawet rozmowę z pełniącymi tam służbę polejantami, starając się zrecznie wypłacać czy i jak strzeżone jest poselstwo przez cywilnych wydawców.

Ta gorliwość oficera II oddziału w pewnym momencie wydała się odnośnym władcom podejrzana. Sprawdziwszy w II oddziale, przekonano się, że oficera o podobnym rysopisie wcale tam nie ma. Powzięto tedy pierwsze uzasadnione podejrzenia i rozłożono nad tajemniczym oficerem troskliwą opiekę.

AUTO OBCEGO POSELSWA.

Stwierdzono wkrótce, że mjr. Demkowski przebywa często w towarzystwie osób, będących w kontakcie z obcym poselstwem, a nawet w towarzystwie jego urzędników.

Nieraz na mjr. Demkowskiego niedaleko jego mieszkania oczekiwało jakieś auto, któremu odjeżdżał on w towarzystwie nieznanego osobie cywilnej. Stwierdzono następnie, że było to auto obcego poselstwa, a towarzysze mjr. Demkowskiego — urzędnicy kameli poselstwa.

Dalsze obserwacje dały rewelacyjne wyniki. Mjr. Demkowski bezczelność swą po-

sunął tak daleko, iż któregoś dnia zauważono go wchodzącego do gmachu poselstwa państwa ościennego przy ul. Poznańskiej.

SPACER Z OBCYM DYPLOMATĄ.

W dniu krytycznym mjr. Demkowski po cywilnemu, z grubą teczką pod pachą znów wszedł do poselstwa.

Po dłuższym czasie wyszedł w towarzysze, wie jakiegoś mężczyzny, którym, jak potem wyjaśniono, miał być sam poseł obcego państwa.

Gruba teczka pana majora tym razem była pod pachą obcego człowieka.

Sprawa była jasna jak słońce.

Na jednej z pobliskich ulic do dwóch cywilnych panów podeszli wydawcy i przeprosili obcego mężczyznę.

OŚWIADCZYLI MJR. DEMKOWSKIEMU IŻ JEST ARSZTOWANY.

Schwytany na gorącym uczynku tak dalece stracił panowanie nad sobą i zdezorientował się, że złapał swoją teczkę od obcego dyplomaty, ale natychmiast ją odebrał.

BEZ MASKI.

Znaleziony w teczce materiał dowodowy niezbicie stwierdza

FAKT ZBRODNI SZPIEGOSTWA I UDZIAŁENIA CZYNNIKOM OBCYM TAJEMNIC WOJSKOWYCH.

Należy z uznaniem podkreślić energię, orientację i takt organów śledczych, które zdołały w tak drażliwych okolicznościach nie tylko ująć szpiega, ale zdobyć również cały materiał dowodowy.

Przed obliczem sędziego śledczego podobno

MJR. DEMKOWSKI ZRZUCIŁ MASKE.

Miał przymem oświadczyć, iż jest ideowym komunistą i ślepo słuchał rozkazów swej bolszewickiej zwierzchności, która poleciła mu starać się o przydziały związane ze sprawami mobilizacyjnymi. Niestety, u dało mu się to częściowo, zhytnia jednak pewność siebie i czujność naszej służby bez-

Polskie Muzeum Przemysłu.

Na wzór muzeów technicznych Londynu (Science Museum), Paryża (Conservatoire des Arts et Métiers), Monachium (Deutsches Museum) i Wiednia (Technisches Museum), powstaje w Warszawie „Polskie Muzeum Przemysłu”, oparte na zbiorach Ministerstwa spraw wojskowych i eksponatach P. W. K.

Muzeum to posiada już 1500 eksponatów, m. in. model portu w Gdyni, jako część działu komunikacyjnego, duży model nowoczesnej cukrowni, ofiarowany przez Instytut Cukrowniczy, dział chemiczny i t. d.

Początki Muzeum sięgają r. 1924, kiedy dostawcy wojskowi ofiarowali departamentowi przemysłu wojennego szereg wzorów i próbek, ilustrujących zakres ich produkcji; liczba tych wzorów i próbek wzrosła z czasem do 1000. Do tego dołączono kilkadziesiąt eksponatów z Powszechnej Wystawy Krajowej, a całość podzielono na działy: górniczo-hutniczy, metalowo-przetwórczy, chemiczny, cukrowniczy, elektrotechniczny, lotniczy, szklany i włókienniczy.

Z inicjatywy zarządu Muzeum powołano obecnie do życia „Koło przyjaciół”, które ma pomagać w jego rozbudowie. Chodzi o pozyskanie współpracy ze strony organizacji przemysłowych i naukowo-badawczych.

—o—

Pożyczki zagraniczne Niemiec w pierwszym półroczu r. b.

Niemcy otrzymały w pierwszym półroczu r. b. długoterminowych pożyczek na ogólną sumę 375 milionów mk., jeśli się jednak odliczy II transzę pożyczki zapalcanej w kwocie 315 milj., która podpisana została jeszcze w roku 1930, to pozostanie tylko 60 milj. mk. Z powyższej sumy przypada na Westfalskie Zakłady Elektryczne 7½ milj. \$ (opocentowanie 7 proc., kurs emisyjny 98, na lat 5), dla Württembergu 31 milj. fr. szw. (6½, kurs emis. 96½, na lat 25), Kłasztor Francisz. 360 tys. i 750 tys. guldenów holenderskich 7 proc. kurs emis. 96½, na lat 15), Kłasztor św. Hildegardy 300 tys. guldenów (7 proc. kurs emis. 96½), Kłasztor w Karlsruhe 1.250.000 fr. szwajc. (7 proc. em. 100). Jak widać z powyższego, pożyczki zagraniczne ograniczyły się tylko do jednego z państw związkowych, jednego towarzystwa przemysłowego i trzech kłasztorów.

W pierwszym półroczu 1930 r. otrzymali Niemcy długoterminowych pożyczek na 913 milj. Rmk., 1929 r. 309 milj., 1928 r. 1.077 milj., 1927 r. 176 milj., a w pierwszym półroczu 1926 r. — 803 milj. marek.

Sowiety chcą powiększać swe lotnictwo.

MOSKWA 17. VII. Pat. — Wczoraj zakończyły się trwające od paru dni obrady plenium Osoawiachim. W trakcie obrad omawiano sposoby zdobycia środków na dalszą rozbudowę sowieckiej awiacji przemysłu wojennego oraz plan popularyzowania wśród ludności Związku Sowieckiego, zwłaszcza wśród rolników i członków Kółchozu, praktycznej wiedzy wojskowej. Obrady zakończyły się wyborem nowych władz Osoawiachim. Na prezesa tej instytucji obrano Unslichta. Dotychczas godność tę piastował Rykow.

pieczeństwa doprowadziła do zdemaskowania zuchwałego szpiega.

Schwytanie szpiega w towarzystwie przedstawicieli obcego państwa i niezbyt dowód, iż był on z nim w ścisłych kontaktach — dał całej sprawie szczególny podkład.

Jak się dowiadujemy

WYRAFINOWANY SZPIEG

Demkowski, stan przed doraźnym sądem wojskowym, Czeka go kara śmierci.

WIDOWISKA REGIONALNE.

Sprawa wyzyskiwania ludowych motywów w poezji była sztandarowym hasłem romantyzmu, niemalo napuścił papieru i atramentu klasycy, wyśmiewając historie czerpane od „ciemnej gawiedzi”, bajady o upiorkach i strzygoniach, widm a lamentujących w ruinach zamczysk i ukazujących nad różnemi Węzłami rusalski i zwodnice w wieńcach lilij i polnego kwiecica. Cały ten świat bajek, które mi „gmin rozumowi bluźnił” rzucił się kolorowym korowodem na hieratycznie ułożone fałdy rzymskich i greckich heroin, na ich majestatyczne miłości i szlachetnie wyrażane cierpienia. Ten spady na owe posagi „homon” krzyczał i płał wniebogłosy szarpał się i hałasował wedle praw przyrody, z którą się związał przez poezję ludową i duszę otaczającego ludu.

Idąc (jednak), za wskazaniem najpiękniejszej legendy klasycznej czerpali romantycy wzorem Anteusza, natębnienie z ziemi rodzinnej, z miłości do niej i do otoczenia, nabierali mocy i tęsknili do niej najwięksi poeci i prozaicy, znajdując niewyczerpane dotąd skarby legend, pradawnych zwyczajów, pierwotnych charakterów, w głębi w zapadłych kątach, wśród wsi dalekiej od unifikacyjnej cywilizacji.

Ale w owej dobie, koloryt ludowy stanowił pokład dla warjantów i prze-

róbek, które się dzisiaj niejednokrotnie wydają równie sztuczne jak bajki Florjana lub pastorałki pisarzy XVIII wieku wydawały się nienaturalne i mdłe, pisarzom XIX w. Innej wymaga forma dzisiejsze pragnienie oświecenia się w czystych źródłach poezji, innej prawdy. Domaga się nie roboty literackiej mniej lub więcej utalentowanej, nie sztucznych kwiatów wplecionych w tkaninę wieśniaczą, ale jej samej, tej przędzy wyobraźni ludzi, którzy zachowali obyczaj pradawny, którego wszyscy kiedyś używali, jaki daje obraz bytowania całego narodu, gdy był młody i sielski, polny i leśny.

Wszystko to pozostało jeszcze z owej epoki, budzi w nas zaniepokojenie i jakąś nieokreśloną tęsknotę... jakby zazdrość, że się potrafiło uchować w epoce gazów trujących i tanków, radia i jazzbandów. Tej chęci odczucia czystem powietrzem poezji, zyczących będących obrazem wizerzeń i uczuć związanych z glebą, należy przypisać powodzenie jakim się cieszą wszelkie widowiska t. zw. regionalne, powiedzmy popostru ludowe. Różne objężdżające Polskę Weseła: kurpiowskie, krakowskie, podhalańskie, kujawskie, cieszyły się nieustannym powodzeniem i dawały obraz równie barwny jak pełen symbolicznej treści. Polecono organizować teatry ludowe w zespołach i związkach mło-

ciem gę w jakiejś przeróbce robiąc wrażenie kafejki w muzyce. Przybyło na nasz teren nauczycielstwo, ożywione najlepszymi chęciami i usposobione patriotycznie, miało i ma często za punkt honoru w jak najszybszym tempie wykorzystanie z dziećmi i młodzieżą przyzywania, pieśni i obrzędów „ruskie”, niepolskie. Na terenie programów szkolnych, niema o tem nie do powiedzenia, jest program zatwierdzony przez Ministerjum, causa finita, ale w zespołach pracować usilnie by akcent Białorusinów, mówiących jako-tako po polsku, przetrwać na krakowski i nauczyć mazurzyć, by móc pokazać naszych sennych Antuków i Kaziuków ruszających się do osypale w kierzykach!!! Nie, to coś nie tak idzie jak powinno!

Chęć dać widowisko ludowe istotnie miejscowe, należałoby stosownie do tematu albo użyć rozmaitego mowy, jak to np. bardzo szczęśliwie uczynił p. Charkiewicz w swej pięknej rekonstrukcji „Odpustu w Żyrowicach z XVIII w.” albo dać żywy życiem epizod ze wsi (czy historyczny w pojęciu wsi), ale wtedy należy użyć języka białoruskiego. Inaczej jest coś sztuczne. I taka właśnie sztuczność, pod pozorami ludowości, pokazano nam w Nowogródku w wykonaniu zespołu młodzieży, pod kierunkiem p. Draza pracującego w dziedzinie przedstawię amatorskich i „ludowych”. Kto byli aktorzy? O ile mogłam się dowiedzieć robotnicy z Huty Niemen

tłumaczył i ułożył wplatając miejscowe zwyczaje a nowe pierwiastki, nie zniekształcając ich wcale, zachowując charakter ludowego obrzędu, podanego w języku prostym, choć literackim, ale zespalać ten moment ze sprawą Gustawa, więc czyniąc z tego chłopięcego obrzędu nowe dzieło, o znaczeniu ogólnoludzkim.

Na takie widowisko ludowe, jakie nam pokazano w Nowogródku na Górce Zamkowej nie mogło być nie innego dane jak to co lud tamtejszy śpiewa i mówi przy tym prastarym obrzędzie. Dałoby to przybyłom z dalekich stron obraz ludowości Nowogródzkiej, świadomość mowy i obyczaju tego ludu i przeniosłoby żywym w epokę Mickiewicza, a nie w epokę chybionych kompozytorów na temat naszej Kupały. Koncepcję takiego epizodu, tak ujętego, należy uważać za chybioną i nawet niebezpieczną, gdyż narzuca się młodzieży wiejskiej sztuczność, zacierając jej cechy etnograficzne, z których przecież wiemy co prawdziwy poeta potrafi wydobyc! Dyskusja na ten temat byłaby ciekawa i możeby ustaliła poglądy sfer oficjalnych na sprawę widowisk ludowych, gdyż, jak dotąd, o wiele nie wszyscy się orientują.

Hel. Romer.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Pogłębienie widma kłeski nieurodzaju w Święciańskim.



Skutki huraganu w dn. 7/VII. 31. Majątek Grzyby, gm. kołtyniańskiej, pow. święciańskiego. Odwieczna lipa uratowała dom, przysparzając to własnym życiem. Stoją od prawej: p. Czesław Januszewski, właściciel Grzyb, inż. M. Kurylo, agromonom powiatowy, z żoną. Szkody wyrządzone wyniosły około 12.000 złotych.

Nadzieje na polepszenie się stanu oziminy trzeba było zawodzić całkowicie, niewiele lepiej wypadło z jarzynami. Znikłe plony oziminy z ha o przewidywane 2 q. niżej plonu średniego trzeba liczyć za ostatecznie ponowne. I to dał Boże, by tylko tyle wypadło! Czego niedokonała niepomyślna zima, uzupełnił przebieg pogody w czasie kwitnienia żyta, które trwało mniej więcej na szczebie czerwcu, poprzedzonym również niezbyt po myślnym majem.

Ostatni mimo że był dość upalny przyniósł kilka bardzo niskich temperatur, jak: +2,6, -2,4, +2,5, +2,9 stopni ciepła, oraz 3 gradobicia, połączone z huraganem: 13, 23 i 30 maja.

Pierwszych 25 dni czerwca przyniosły: 11 dni opadów, 1 burzę z gradem, 20 dni z zachmurzeniem wyżej 6 stopni i temperatury minimalne: 5-go +3,6, 6-go +1,5, 7-go +0,7, 8-go +3,6, 15-go +4,5, 20-go i 22-go +5,5, przyczem średnia temperatura za cały czas wyniosła około 8 stopni.

Oczywiste jest, że wpłynęło to na niedostateczne zapylenie, wstrzymanie wegetacji i tak bardzo słabego żyta, które jest na szczytach podstawowym artykułem produkcji, zaś od 20 czerwca do ostatnich prawie dni t. j. do 12 lipca mieliśmy tylko 2 dni opadów: 4,5 i 1,1 m/m.

Jak powiadają: „Trafił z deszczu pod rynek”.

Długotrwała posucha uderzyła w jarzynę do tego stopnia, że owoce pożytki, przedwczesnie się wykłósiły, również pożytki i ziemniaki, groch i jęczmień powstrzymały się w swym rozwoju, jeśli przyjąć do tego huraganu, który nawiedził w dniu 17 lipca zachodnią część powiatu niszącąc setki drzew w sadach owocowych, rozwalając dziesiątki domów i budynków gospodarczych, oraz zgromadzone tam konie i wczesne pokosy siana (ścisłych danych o szkodach

spowodowanych przez huragan narazie powiatu jeszcze nie posiada, otrzymamy wszystkie złośliwe czynniki, które się złożą na ujemny tegoroczny bilans gospodarczy powiatu.

Ujmując całość obrazu, mimowoli, na suwa się pytanie: „Czy naprawdę nie przyszło 7 lat kłeskowych na Święciańskim?” W takim wypadku ciężko będzie wytrwać jeszcze 2 lata.

Grady, które nawiedziły w maju i czerwcu południową i środkową część powiatu, zniszczyły w 26 osiedlach, a 160 gospodarstwach, 170 ha żyta i 74 ha jarzyn, notowanych protokolarznie (a wiele uszło rejestracji?), do tego dochodzi 400 ha nieodsiadanej oziminy z tytułu powodzi w 260 gospodarstwach, w sumie jesienią powiat stanie wobec faktu niedosiadania minimum 600 ha żyta, o ile nie będzie pomocy z zewnątrz, bo sam powiat wyczerpany 5 letnimi niepowodzeniami nie znajduje tyle zasobów własnych by zdziurę łe zatkać.

Koszt odsiana tych pól liczymy na 20 tys. złotych.

W tychże 420 gospodarstwach wobec faktu zniszczenia upraw żyta, zajądło koniec, nosz dożywiania, co licząc 2 dorosłych i 3 dzieci na gospodarstwo przeciętne, oraz po 15 kg. żyta na dorosłego i 10 kg. na dziecko w przeciągu tylko 6 miesięcy dokarmienie wyniesie 1512 q, po niskiej cenie 18 zł. za q, uczyni to sumę 27.216 zł.

Łączne potrzeby powiatu z podanych tytułów wynoszą blisko 30.000 zł.

Niedobór żyta nie załata nawet zwykła cena na płody rolne na lutejszym rynku, od stycznia podniosły się ceny na: żyto — 60 proc., pszenica — 40 proc., owies — 65 proc., groch — 30 proc., jęczmień — 70 proc. i ziemniaki — 60 proc. Zresztą nie można ustalić i być pewnym czemu zwykła cenę za słabą spowodowaną: przedmówkiem, czy trwałym: polepszeniem się koniunktury.

Aresztowanie niebezpiecznej złodziejki — usypiacza.

Nieprzyjemna przygoda kupca leśnego w pociągu pośpiesznym Warszawa—Wilno.

Z Grodna donoszą o następującym wypadku:

Zamożny kupiec z Brasławskiego p. B. po dokonaniu w Warszawie transakcji, zakropionej suto wódeczką, w jednej z restauracji warszawskich, wsiadł do jednego z przedziałów pociągu pośpiesznego, zdążającego z Warszawy do Wilna.

Na następnej stacji do przedziału, zajmowanego przez kupca wsiadła jakaś elegancja, ko. ubrana daha ze starszym jegomościem. Para ta umieściła się w jednym przedziale z kupcem.

W kilka chwil później starszy jegomość pograżył się w głębokim śnie, a podniecony alkoholem kupiec wszczął flirt ze swoją współpodróżniczką.

Wkrótce, między przygodnymi znajomymi, zapanały „przejścieliści” stosunki.

Podczas firtu dama poczęstowała zachwyconego przygodą kupca papierosem, po wypaleniu którego kupiec B. (nazwiska jego

nie podajemy ze względów zrozumiałych) poczuł silny zawrót głowy. Owiadła nim jakaś błoga senność, której przezwyciężyć nie był w stanie i wkrótce zasnął.

Obudził się dopiero na jednej ze stacji, przed Grodnem. Po przebudzeniu zaważył, że przedział jest wolny.

Przygodna towarzysza i jej śpiący towarzysz zniknęli bez śladu. Tknięty złem przeczućmiem sięgnął do kieszeni marynarki, gdzie skonstatował brak większej sumy w dolarach i złotych. Domyślając się że padł ofiarą złodziei-usypiaczy, kupiec zameldował o zajęciu policyj, która wdrożyła energiczne dochodzenie.

W dniu wczorajszym zatrzymano w pobliżu Druskińki niejaką Annę Kraszewic, czównę z Warszawy, przy której znaleziono część skradzionych kucpów B. pieniędzy. Za jej towarzyszem rozesłano listy gończe.

(c)

z 1863 roku. Z pod kopyt końskich wydobyto zwłoki starca.

Tragiczna tajemnica jeziora Słobódka.

Zagadkowa śmierć młodej pary naręczonych.

Władze śledcze prowadzą obecnie dochodzenie celem wyjaśnienia zagadkowej śmierci młodej pary naręczonych, która przy zagadkowych okolicznościach znalazła na dnie jeziora Słobódka tragiczną śmierć.

W dniu wczorajszym rybacy zatrudnieni połowem ryb na wspomnianym jeziorze wyłowili ciała dwóch młodych ludzi, młodego i dziewczyny. Ze znalezionych przy zwłokach dokumentów, ustalono, że jest to kap.

Wędrówka Żydów do Łyngmian.

Władze litewskie mają udzielić zezwolenie.

Na dzień 23 b. m. przypada u Żydów t. zw. „dzień żałoby”. W dniu tym Żydzi wilenscy gromadnie udają się na cmentarz w Łyngmianach.

W ostatnich latach władze litewskie nie bacząc na czynione interwencje nie zezwalały Żydom polskim na przekroczenie granicy. Ze strony władz polskich przeszkód

nigdy nie było.

Podług otrzymanych obecnie wiadomości w roku bieżącym rząd litewski ma podobno zezwolić na widzenie się w Łyngmianach. W związku z tem już obecnie Żydzi wilenscy szykują się do wycieczki łyngmiańskiej.

Zagadkowe zabójstwo.

W dniu wczorajszym mieszkaniec wsi Zemorodzie, gminy bielińskiej Kuksa Stanisław, pasie konie na pastwisku, oddalonem od wsi Zemorodzie o pół km., odnalazł w przydrożnym rowie zwłoki mężczyzny lat około 30, w którym rozpoznał mieszkającego sąsiednie wsi Suprowczyzna Kurylo Józefa, który w tymże dniu rano wyprowadził swego konia na paszę k. wsi Suprowczyzna.

Ten ostatni zbrodniarza uważa, że zagranicą tak się urzędnicy nie zachowują.

Sowiecka ogłada towarzyska.

Ze Stółców donoszą nam iż dnia 15 b. m. w pociągu zdążającym z Warszawy do Moskwy, na stacji Niegorodzie wywiązała się sprzeczka pomiędzy urzędnikiem celnym sowieckim a pasażerem Żydem.

Ten ostatni zbrodniarza uważa, że zagranicą tak się urzędnicy nie zachowują.

Burza gradowa w pow. lidzkim.

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych nawiedziła wschodnią część powiatu lidzkiego silna burza gradowa połączona z piorunami i niezwykle silną wicherą, po trwającym od rana upale. Ze względu na uszkodzenie linii telefonicznych i zatarasowanie dróg powracaniem drzewami komunikacja jest miejscami bardzo utrudniona. Blizszych danych o szkodach wyrządzonych przez burzę dotąd brak.

Najwięcej ucierpiał: Iwje, Lipniski i

Pożar w m. Iwje.

W dniu 14 lipca r. b. o godzinie 23 m. 30 w miasteczku Iwje przy ul. 3 Maja w zabudowaniach Zemetra Piotra, wybuchł pożar z nieustalonych przyczyn. Ogień strawił 3 domy mieszkalne, chlew i spichrz.

Podpalili dom w celu lotrzymania asekuracji.

We wsi Kierdziejowce (gm. turgielskiej) wybuchł pożar w zabudowaniach Józefa Wołodkiewicza.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że

Sobotniki, gdzie szalona wichura z deszczem i gradem zniszczyła zasiewy i ogrody warzywne. W niektórych miejscowościach burza w 100 proc. polamała i powywarowała drzewa i budynki, pozostawiła dachy domów i t. p. Większe jeszcze straty poniósł powiat wolożyński, a szczególnie gmina juracka i same Juraczki, gdzie wichura pozostawiła dachy, powywarowała budynki, zniszczyła całkowicie zasiewy i ogrody. Straty w obu powiatach są bardzo znaczne. (Pat.)

Straty wynoszą około 8 tysięcy złotych.

Przypomnieć należy, że w roku 1928 miało miejsce podobne zdarzenie, kiedy to w tym samym miejscu, który zniszczył 300 zabudowań, wybuchł pożar.

Włodkiewicza zatrzymano. (C).

Strasza kłeska gradobicia w powiecie święciańskim.

Onegdaj nad pow. święciańskim przeciągnęła burza połączona z gradobiciem o odadawna nienolowaną siłę. Burza przyniosła ogromne straty. Najbardziej gradobiciem dotkniętych zostało 9 wsi w gm. Iyupskiej oraz 24 wsie gminy święciańskiej.

Straty rzecz prosta uwidoczniły się w

pierwszym rzędzie na polach, sadach i ogrodach, gdzie grad zniszczył mnóstwo zasiewów.

Starostwo powiatowe wydelegowało specjalną komisję, która obejdała miejsca dotknięte żywiołową kłeską, badając stan po czynionych zniszczeniach.

Ofiary spłoszonego konia.

W dniu 17 b. m. o godzinie 8 m. 45 przejeżdżając ulicą Zamkową policyjnik auto 5 pułku lotniczego w Lidzie spłoszył postawionego bez opieki konia, należącego do niejakiego Lebidziewicza z Ogródni-ko gminy bielińskiej. Spłoszony koń, ciągnąc za sobą wóz, wpadł na jadące na targ furmanki, z których jedna wywróciła się. Na furmance, przy nadawanej nabięciu i artykułami spożywczymi do sprzedaży, siedziała starszka Urbańska z Dorżów gm. bielińskiej z synem. Wskutek wywrócenia się wozu

Urbańska wypadła na bruk doznając ogólnego bardzo poważnego potłuczenia. Stan jej jest bardzo ciężki, jakkolwiek wkrótce po wypadku odzyskała przytomność. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Potłukł się również poważnie syn Urbańskiej. Wóz Urbańskiej został kompletnie rozbity i przewożone artykuły zniszczone. Koń doznał obrażeń. Samochód pojechał dalej nie zatrzymując się. Policja prowadzi w sprawie tego wypadku dochodzenie.

LIDA

+ Samowola Litwinów. Z pogranicza litewskiego donoszą, że jeden z mieszkańców wsi Udziewo położonej w rejonie Wieszaju Szofer Jan udał się przed kilku dniami na podstawie przepustki granicznej do Litwy i do dziś dnia nie wrócił. Według nieprawdopodobnych wiadomości został on bezprawnie zatrzymany przez litewską straż graniczną.

Z POGRANICZA

+ Wysłiedzenie. W tych dniach przez władze litewskie w rejonie odcinka granicznego Olkieniki wysiedlony został niejak Marjan Barniewicz wraz z całą rodziną. Wysiedlony pochodzi z Kibort, gdzie zamieszkiwał od szeregu lat.

Zebrań organizacyjnych Komitetu Odnowienia Bazyliki Wileńskiej.

W dniu 17 lipca pan wojewoda Bezkowicz zagał organizacyjne zebrań Komitetu Odnowienia Bazyliki Wileńskiej następującym przemówieniem:

„Od dłuższego czasu losy Bazyliki Wileńskiej budziły poważne obawy. Badania podziemi Bazyliki przeprowadzone w roku ubiegłym obawy te potwierdziły, okazało się bowiem, że dla ratowania Bazyliki należałoby jaknajprędzej rozpocząć prace konserwacyjne i to prace gruntowne wymagające poważnych studiów, wielu lat pracy i znacznych nakładów pieniężnych.

Tegoroczna powódź sytuację bardzo pogorszyła: podziemia Bazyliki zalana wodą, wyrządzała znaczne szkody w fundamentach i powodując opuszczenie się w kilku punktach posadzek. Najbardziej zagrożona została ołtarzowa szeregowa część kaplica św. Kazimierza, jeden z najcenniejszych zabytków na ziemiach polskich. Bazylikę trzeba ratować, trzeba zabezpieczyć jej mury, odnowić i doprowadzić do dawnej wspaniałości, a i dzieła tego winno dokonać całe społeczeństwo polskie, bo Bazylika Wileńska droga być winna dla każdego Polaka. To też wespół z J. E. Arcybiskupem Metropolity Wileńskim postanowiliśmy zaprosić Szanownych Państwa na dzisiejsze zebrań w celu zorganizowania Komitetu Odnowienia Bazyliki Wileńskiej. Komitetu, który podjąłby się tego trudnego i odpowiedzialnego zadania. Dziękując Szanownym Państwu za tak liczne przybycie proponuję wybory przewodniczącego zebrań”.

Po wybraniu przez aklamację pana wojewody na przewodniczącego zebrań, zaprosił on do stołu prezydjalnego biskupa Kazimierza Michalkiewicza i zaproponował następujące porządki dzienne: 1) Przemówienie ks. biskupa Michalkiewicza. 2) Ukonstytuowanie Komitetu Odnowienia Bazyliki Wileńskiej. 3) Wolne wnioski.

Ksiądz biskup Michalkiewicz zaznaczył, że po przemówieniu p. wojewody niewiele zostało mu do powiedzenia, chyba jedynie to, iż z powodu przeszłości natury technicznej, Komitet dopiero dzisiaj zostaje powołany do życia pomimo iż sprawa ratowania Bazyliki jest niezmienne gwałtowna i pilna. Bazylika Wileńska jest drogą sercu każdego wilanina i każdego Polaka, to też nie wątpliwie, że wszyscy dołożą wszelkich starań aby pomóc w gromadzeniu funduszy i ratowaniu tej cennej pamiątki. Ks. biskup Michalkiewicz zakończył swe przemówienie podziękowaniem władzom za zajęcie się tą sprawą i gotowość przyjęcia z wydatną pomocą.

Następnie przyjęto propozycję p. wojewody uznania za plenum Komitetu wszystkich zebranych z prawem kooptacji i przystąpiono do wyboru Prezydium Honorowego i Komitetu Wykonawczego.

Do prezydium Honorowego postanowiono zaprosić: Prez. Rady Min. p. A. Prystora Marsz. Senatu Władysława Raczkiewicza, Min. Skarbu p. Jana Piłsudskiego, Wojewodę wileńskiego Bezkowicza Arcybiskupa Metropolite R. Jąbrzykowskiego ks. Biskupa Bandurskiego, Prez. Sądu Apel. W. Wyszynskiego, Generała Lucjana Żeligowskiego, Insp. Armji Gen. Dąb-Bynacznego, Rektora U. S. B. Aleksandra Januskiewicza, M. Min. Aleks. Meysztowicza, b. Min. prof. Witolda Staniewicza i Prezydenta miasta Folewskiego.

Komitet Wykonawczy: Prezes Ks. Biskup Michalkiewicz. Vice prezesi p. Jan Malecki i p. Janina Umiastowska. Sekretarze: Ks. Prał. Adam Sawicki, p. T. Łopalewski i Ks. Kanonik Gichoiński, Skarbnik p. Dyr. Józef Korolec, członkowie zarządu Dr. Stanisław Lorentz i prof. Stanisław Kościakowski. Ks. Siedziwski i p. Wiktor Piotrowicz.

W skład Zarządu wchodzi jeszcze następujące Komisje:

Komisja Artystyczna - Historyczna p. prof. Ruszczyce, prof. Marjan Morelowski, prof. Lud. Ślędzkiński, p. Jerzy Hoppen, p. Michał Brensztejn i p. Lucjan Uziębło.

Komisja Techniczna p. Inż. Siłanowski, inż. August Przygodzki, p. dr. Lorentz, inż. Olszewski, inż. Borsowski, gen. Antonowicz, inż. Jensz, prof. Juljusz Kłos, inż. Narebski i inż. Wojciechowski.

Komisja prasowa. Prof. Marjan Dziedzicki, red. Marjan Szydłowski p. Helena Romer-Ochenkowska, p. T. Łopalewski, p. W. Hulewicz, p. Piotrowicz i p. St. Izydorek.

Komisja Finansowa. p. Dyr. Maculewicz, p. Dyr. St. Białas, p. Dyr. Materski, p. Mieczysława Jeleńska, p. R. Ruciński, p. Dyr. Korolec, p. Wł. Szumański, p. J. Burhardtowa, p. J. Rostkowska i p. Prezes Ratyński.

Komisja Rewizyjna. p. Prezes Jan Pietraszewski, p. mecenas Alf Kopec i ksiądz prałat Wołodzko.

Komisja Propagandowa. Pp. Borkiewiczowa, Białasowa, Bochwicowa, Łokuciewska, Świacko-Swiackiewiczowa, A. Sztrallowa i H. Wilczewska, p. Prezes Uniechowski i mecenas Engiel.

Ponieważ proponowany Komitet Honorowy, Komitet Wykonawczy i skład wszystkich komisji został przyjęty i zatwierdzony przez aklamację, p. Wojew. zamknął Zebrań Organizacyjnych, prosząc o pozostanie wybranych członków Komitetu i komisji na sali, celem natychmiastowego przystąpienia do podziału pracy i ściślejszych obrad Komitetu.

Z. K.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!!

P. prezes W. Wyszynski obejmuje dziś apelację wileńską.

Jak już donosiliśmy, dotychczasowy prezes Sądu Okręgowego p. Wacław Wyszynski mianowany został prezesem Sądu Apelacyjnego w Wilnie.

W związku z tem po wykorzystaniu urlopu wyjazdowego w dniu wczorajszym p. prezes Wyszynski pojechał z personelem Sądu Okręgowego i z dniem dzisiejszym obejmuje najwyższe stanowisko na ziemiach północno-wschodnich Rzeczypospolitej, t. j. apelację okręgu Wileńskiego.

Do czasu mianowania nowego prezesa Sądu Okręgowego czynności te zastępczo objął wiceprezes p. Teodor Pietkiewicz. K.

Zjazd Wileńskiej i Nowogródzkiej Grupy Regionalnej w Wilnie.

We wtorek dnia 21 b. m. o godz. 11-ej rano odbędzie się w Wilnie, przy ul. Zawalnej 1—4, zjazd Wileńskiej i Nowogródzkiej Grupy Regionalnej, na którym p. prezes poseł Tadeusz Holówko wygłosi referat sprawozdawczy z obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej.

Notariusz Jan Klott z małżonką ofiarami katastrofy samochodowej.

W dniu wczorajszym na 6 kilometrów od miasteczka Miory na drodze Miory—Brasław miała miejsce katastrofa z samochodem p. Janiny Dobrowolskiej, żony dyrektora fabryki w Platerowie.

Samochodem tym, kierowanym przez szofera Jana Miechowicza, zjadł w kierunku Brasławia notariusz wileński p. Jan Klott wraz ze swoją małżonką Heleną.

W odległości 6 kilometrów od Miory droga prowadząca do Brasławia tworzy w pewnym miejscu ostry kąt i przebiega nad brzegiem głębokiego jaru.

W chwili kiedy samochód znalazł się na zakręcie, szofer zauważył nagle młodą dziewczynę, jak ustaloną później była to 18-letnia mieszkanka polskiej wsi Dałchowka Antonina Osmakówna.

Dalsze śledztwo w sprawie afery Kowieńskiego.

Jak dokonywane były oszustwa?—Wyludzenie 22 wagonów maki. — Rola aresztowanego kasjera Baryły. — Sfałszowane pieczątki na fakturach kółkowych. — Historia z wagonem tłuścuchów.

Afera kupca wileńskiego Hirsza Kowieńskiego, o której donosiliśmy już w poprzednich numerach naszego pisma, w dalszym ciągu wywołuje w miejscowych kołach kupiecko-przemysłowych wielkie zainteresowanie. Prowadzone w tej sprawie przez władze śledcze dalsze dochodzenie ujawniło cały szereg szczegółów tej sprytniej afery.

Sądząc z dotychczasowych wyników śledztwa, niepoślednią rolę w tej całej historii odegrał aresztowany przedwczoraj kasjer towarowej stacji kolejowej w Nowej Wilejce Franciszek Baryła, zamieszkały przy ulicy Połockiej Nr. 12, którego sprytny kupiec zdołał pozyskać dla swoich celów.

Sposób w jaki Kowieński otrzymywał wagony z niewykupionym towarem był następujący: Po nadejściu transportów z towarami do Nowej Wilejki, kasjer towarowy F. Baryła, miał powiadomić o nadeszłych transportach odpowiednie banki, natychmiast donosił o tem Kowieńskiemu wręczając mu jednocześnie faktury, Kowieński zaś opatrywał te faktury w odpowiednią (rozumnie się podobną) pieczętkę i zwracał je kasjerowi Baryle jako wykupione i bez żadnych trudności otrzymywał towar. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że Kowieński otrzymał w ten sposób 22 wagony maki i mączki kartoflanej którą sprzedał w Wilnie i na prowincji.

Wartość wyludzonych w ten sposób tran-

sporiów maki wynosił, według prowizorycznych obliczeń ponad 200.000 złotych.

Podczas przeprowadzonych w tej sprawie, przez funkcjonariuszy policji śledczej rewizji, w ręce władz śledczych wpadły wszystkie zaopatrzone przez Kowieńskiego w fałszywą pieczętkę, faktury.

Pogłoski o ucieczce Kowieńskiego z Wilna z paszportem zagranicznym w kieszeni okazały się prawdziwe, gdyż po sprawdzeniu ustalono, że Starostwo Grodzkie wydało taki paszport H. Kowieńskiemu. Za zbiegłym kupcem rozesłano listy gończe.

W związku z wykryciem tej sensacyjnej afery przybył w dniu wczorajszym do Wilna przedstawiciel gdańskiej firmy „Piepfer i S-ka” z którą jak pisaliśmy wczoraj Kowieński utrzymywał ścisłe stosunki handlowe.

Okazuje się, że K. nabył ostatnio w tej firmie wagon tłuścuchów, który sprzedał miejscowej firmie B., lecz firma mimo wpływa gotówki nie zdążyła wyładować towaru z powodu ujawnienia całej afery.

Obecnie wagon ten został zakwestjonowany przez przedstawiciela firmy „Piepfer i S-ka”. Wobec udziału w tej aferze kasjera kolejowego, afera Kowieńskiego może narazić na znaczne szkody dyrekcję kolejową a w konsekwencji Skarb Państwa. Aresztowanego Baryłę osadzono w areszcie centralnym do dyspozycji wiceprokuratora przy Sądzie Okręgowym. Dalsze dochodzenie w toku (c)

KRONIKA

Dziś: Szymona.

Jutro: Wincentego à Paulo.

Wachód słońca — g. 3 m. 37

Zachód — g. 19 m. 48

Spóźnienie Zjazdu Meteorologii U. S. B w Wilnie z dnia 17 VII — 1931 roku.

Ciepłota średnia w milimetrach: 759

Temperatura średnia + 17° C.

Opad w milimetrach: 3,4

Wiatr przeważający: południowo-zachodni.

Tendencja barometryczna: wzrost.

Uwagi: półpołudniowo, po południu deszcz.

MIEJSKA.

— Kredyty na wydawnictwa i nagrody literackie. Magistrat wyasygnował 8000 zł. tych na cele popierania wydawnictw i udzielenie nagród literackich m. Wilna.

— Przeniesienie rynku Łukiskiego. Przeniesienie rynku Łukiskiego staje się kwestią coraz bardziej aktualną. Magistrat projekt ten zamierza zrealizować jeszcze w ciągu roku bieżącego. Rynek mieścić się będzie przy ul. Łukiskiej, gdzie kosztuje 58.000 złotych na być kupiony specjalnie na ten cel przez naczonego plac.

— Skoncentrowanie miejskich kas podatkowych. Magistrat m. Wilna postanowił skoncentrować wszystkie miejskie kasie płatności podatków przy wydziale egzekucyjnym. W związku z tem zostaną one w najbliższych dniach przeniesione na II-gie piętro, gdzie stałe będą się mieścić.

— III-le Targi Północne. Jak się do wiadomości, czynione są już wstępne przygotowania do zorganizowania III Targów Północnych w Wilnie, które mają się odbyć we wrześniu 1932 roku.

WOJSKOWA.

— Dodatkowe posiedzenie Komisji Ponorowej. Najbliższe dodatkowe posiedzenie Komisji Ponorowej zostało wyznaczone na dzień 29 b. m. Do stawienięcia obowiązani są wszyscy mężczyźni, którzy z jakiegokolwiek powodów nie uregulowali swego stosunku do wojska.

Komisja urzędować będzie od godz. 8-ej rano w lokalu przy ul. Bazylijskiej 2.

ROŻNE.

— 1000 nowych wykwalifikowanych rzemieślników. Padług danych Izby Rzemieślniczej w Wilnie dotychczas zgóra 1000 rzemieślników złożyło egzamina czeladników i mistrzów i uzyskało prawo zatrudnienia uczni, kształ

Są inni, którzy w odróżnieniu średniowiecza widzą jedyną ratunek i naturalną ewolucję chylące się do upadku ludzkości. Ten pogląd reprezentuje popularny feljetonista - historyk p. Antoni Gohubiew, który wygłosił dziś na ten temat odczyt p.t. „U progu nowego średniowiecza”.

UTWORZY CHOPINA W WYKONANIU MARJI BARÓWNY.

Dnia 18 lipca o godz. 22.30 jako wykonawczyni utworów Chopina w ramach stałych sobotnich koncertów, poświęconych muzyce kompozytora polonezów i mazurków — u słyszmy p. Marję Barównę, znakomitą pianistkę i uczenie prof. Michałowskiego, która wykona etudy, mazurki, dwa wale, A-moll i E-dur (pośmiertny).

ZMIANA W TRANSMITOWANIU NABOŻENSTW.

Niedziela, 19 lipca o godz. 10.15. (aud. lok.) Co do transmitowania nabożeństw niedzielnych wprowadzono zmianę. Od dnia dzisiejszego każda stacja nadaje nabożeństwo jako audycję lokalną, a rozgłoszenia centralna transmitować będzie na całą polską kolekcję z każdego z miast, posiadających antenę nadawczą.

W PRZEDNIU OLIMPIADY.

Wszyscy miłośnicy sportu z biciem serca oczekują wielkiej Olimpiady w r. 1932 w Los Angeles, w której Polska zamierza wziąć czynny udział. Wszak raz już barwy polskie zażyły triumfalnie przy dźwiękach Hymnu Narodowego, gdy na Olimpiadzie w Hadze w r. 1928 Konopacka zdobyła rekord w rzucie dyskiem. I teraz ponownie naszymi sportowcami posiadamy takich asów, iż oczekiwac możemy ponownych triumfów, mnożąc sławę Polski za oceanem. Niezaprzeczalnie ogół radioluchaczy z zainteresowaniem wysłucha w dniu 19. lipca o godz. 13.40 odczytu znanej dziennikarki sportowej oraz członkini Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich red. Kazimierza Muszałówny, która opowie „Co może dać Olimpiada Polsce i czego wymaga Olimpiada od Polaków”.

ZMIANY PROGRAMU.

Po odczycie prof. Roszkowskiego o wrażeniach z naukowej podróży do Afryki p. R. Rektor Feliks Burdecki wygłosi odczyt p. t. „Z dziejów maszyn” w g. 14.35—14.50. Następnie odczyt prof. Adama Czartkowskiego o Ignacym Działyńskim został przeniesiony na godz. 19 wieczór.

SPORT

ZAWODY POLSKA — ESTONIA.

W środę ubiegłą z okazji pobytu w stolicy jadące do Wiednia na robotnicze igrzyska olimpijskie reprezentacje estońskiej, norweskiej i polskiej wzięły udział w zagranych spotkaniach w piłce nożnej, boksie i zapasach.

Mecz piłki nożnej przyniósł zwycięstwo drużynie polskiej która pobila Estończyków 4:2 (4:1). Mecz wykazał lekką przewagę Polaków, którzy przewyższali przeciwników szybkością i energią, podczas gdy technicznie nie Estończycy byli lepsi. Na wyniku meczu zaważyło zmęczenie Estończyków podróżą. Bramki dla gości strzelił: Kuremaa i Weldt. Dla naszych barw punkty uzyskali: Szuldrin, Lerner i (z karnego), Przecisz i Krasniewski.

Wyróżnili się w naszej drużynie — Gebel, Krasniewski i Lerner. I. U gości najlepiej zaprezentowali się: Srodkowicz, napastnik, lewy pomocnik i obrońca.

Sędziował p. Romanowski — dobrze. Publiczność — 1000 osób. W przerwie przedmowa powitała wygłosił: z ramienia Polskiej K. Michałowicz, odpowiedział imieniem gości p. Schlossberg.

W biegu na 1500 m. zwyciężył Eichel.

(Jutrzna) 4.32,4 s. przed Witsutem (Estonia) o 6 metr. z tyłu i Dzieciem (Sarmata).

Wczoraj w godzinach wieczornych w teatrze Alenue odbyły się spotkania w boksie i zapasach. Wyniki w boksie były następujące: Waga kogucia: Olszewski wygrał wysoko na punkty z Keilem (Est.). Waga piórkowa: Nader przegrał nieznacznie na punkty z Mutikielem (Est.). Waga lekka — Głowacki wygrał na punkty ze Sztepelem II. Waga półśrednia: Strzelec przegrał na punkty ze Sztepelem I.

Wszystkie spotkania w zapasach wygrane zostały przez Estończyków. W wadze lekkiej Olle bije na punkty Wieckowskiego, średniej — Pohla bije Malinowskiego, w pół ciężkiej Jants — Falkiewicza i ciężkiej — Wink zwyciężył Zbrozka, (Pat).

TILDEN — NAJLEPSZY ZAWODOWIEC ŚWIATA.

NEW YORK, 17. 7. (Pat). — W tych dniach odbył się sensacyjny turniej tenisowy pomiędzy trzema najznakomitszymi tenisistami zawodowymi świata, Tildenem, Richardsem i Koželuchem.

W turnieju tym wielki sukces święcił Tilden, który w trzech setach pokonał najgroźniejszego swego rywala, Richardsa, mistrza turnieju tenisowego w igrzyskach olimpijskich 1924 r. Wynik tego sensacyjnego meczu: 7:5, 6:2, 6:1 na korzyść Tildena.

W meczu Richards — Koželuch bardzo łatwe zwycięstwo uzyskał Richards, bijąc Czechę w trzech setach: 6:2, 6:4, 6:3.

Tym sposobem, Koželuch doniósł do mistrzostwa świata w tenisie zawodowym zwycięstwem na trzecie miejsce.

NAJBLIŻSZE MECZE PIŁKARSKIE.

W najbliższą sobotę i niedzielę rozegrane zostaną dalsze mecze o mistrzostwo Okręgu Wileńskiego.

sobotę do walki stają Ognisko z Ż. A. K. S-em, w niedzielę Lauda i Makabi.

TENISISCI POLSCY ZAPROSZENI DO STAMBULU.

WARSZAWA 17. 7. (Pat). — Wczoraj sekcja tenisowa Warszawskiego Klubu Sportowego „Legia” otrzymała z klubu sportowego Fenez Bahe w Stambule oficjalne zaproszenie dla mistrza Polski w tenisie Tłoczyńskiego i jednego jeszcze tenisisty legni na turniej tenisowy narodów bałkańskich. Turniej ten odbędzie się w sierpniu w Stambule.

—

Jeszcze jedna wycieczka.

W dniach 11 i 12 b. m. odbyła się zorganizowana przez insp. szkoln. p. Starościaka wycieczka do Nowogródka i nad Świtez. Wzięli w niej udział prelegenci i słuchacze kursów wakacyjnych w Wilnie, nadto pozostali specjalnie w tym celu uczestnicy kongresu pedagogicznego i pozatem kilka jeszcze osób, razem w liczbie 40. Na stacji w Nowogródku oczekiwał wycieczkę instruktor p. Kruczek, który oprowadził ją po mieście zatrzymując się dłużej nad każdym, bogatym w dzieje, zabytkiem tego grodu. W związku z niedawno odbytymi uroczystościami na cześć naszego wieszcza, goście wiedzili wystawę Mickiewiczowską, którą szczegółowo objaśnia, budząc duże zainteresowanie wśród słuchaczy, p. Zioltnicka; oraz oddając hołd niezmordowanemu poecie, uczestnicy dosypywali garściami ziemię na szczyt jego kopca. Wycieczka

kowiec zebrani z różnych stron Polski, mieli możność zetknięcia się bezpośrednio z miejscem, gdzie Mickiewicz wznosił swoje skrzydła do lotu, poznać przepiękne krajobrazy nowogródzkie, oraz charakter miasta wojewódzkiego na kresach wschodnich. Uczestników uderzyła czystość, panująca na ulicach miasta, owoc rządów organizatora uroczystości Mickiewiczowskich, p. woj. Beczkowicza. Po zwiedzeniu Nowogródka wycieczka skierowała się jeszcze tegoż dnia nad Świtez. Po drodze niestrudzonego przewodnika zatrzymały wycieczkę w Czornobrowie, gdzie goście oglądali dworek staropolski, który posłużył do zdjęć filmowych Pana Tadeusza, oraz park pamiętający czasy studenckie A. Mickiewicza. Wieczorem wycieczka przy-

jechała autobusami nad Świtez. Uczestnicy podziwiali i napawali się uroczym zakątkiem ziemi nowogródzkiej, który ten bardziej stawał się cennym i nastrojowym, że przeniknięty był duchem autora ballad, czerpiącego tutaj natchnienie do swych poezji. (Szkoła tylko, że pełnię dobrych wrażeń i wspomnień nadpłynęło kierownictwo Schroniska nad Świtezian nie przygotowując zamówionego uprzednio noclegu).

Wieczorem 12 b. m. wycieczka opuściła nowogródzkie strony unosząc z sobą dużo pięknych i podniosłych wspomnień oraz wdzięczność dla inicjatora tego rodzaju wycieczek wakacyjnych, p. insp. Starościaka.

K.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Wojna z komunistami w Niemczech.

BERLIN, 17.VII. (Pat). W Gelsenkirchen doszło wczoraj w nocy do niezwykle poważnych rozruchów komunistycznych. Demonstrujący komuniści pogasili w jednej z dzielnic wszystkie latarnie uliczne. Policja zaalarmowana została równocześnie z 20 punktów. Między oddziałami policji a demonstrantami doszło do regularnej bitwy, przezem wymieniono kilkadziesiąt strzałów. Demonstranci obrabowali sklepy z artykułami żywnościowymi. Około godz. 3 w nocy dzielnicę opanowana przez demonstrantów pogrążona była w głębokich

ciemnościach. Starcia z policją i strzelanina trwały do rana.

Również i w Koblencji doszło do starcia i strzałów między policjantami i demonstrantami. W Darmstadt w jednym z urzędów pracy, w wyniku sporu między komunistą a hilerowcem inż. Stierem, znajdującym się bez pracy, ten ostatni zastrzelił jednego komunistę, poczem postrzelil również robotnika podczas ucieczki z lokalu. Wreszcie w Düsseldorfie doszło do starcia między policją a komunistami przy rozwiązywaniu pochodu.

Maszyna piekielna w bazylice św. Piotra.

RZYM, 17.VII. (Pat). W dniu 16 b. m. w chwili zamykania bazyliki św. Piotra żandarmi znaleźli w konfesjonale paczkę, zawierającą w papier do pakowania. Po rozwinięciu paczki okazało się, że jest to maszyna piekielna. Komendant żandarmerji papieskiej kazał złożyć prowizorycznie zainstalowaną maszynę piekielną w ogrodach watykańskich, aby następnie poddać ją badaniu przez techników.

W nocy o godzinie 1 m. 45 maszyna ek.

Lotnicy węgierscy przelecieli Atlantyk.

BUDAPEST, 17.VII. (Pat). Dwóch lotników węgierskich, którzy na samolocie „Sprawiedliwości dla Węgier” odbyli lot z Ameryki, wyładowało koło Biesko, o 40 km. od Budapesztu, z powodu braku benzyny.

O godzinie 19 m. 45 lotnik Magyar poinformował lotnisko Matysfeld, że lotnicy są zdrowi, lecz jedno koło i śmigło samolotu są przez lądowanie uszkodzone.

Na wiadomość o tem, że samolot zbliża się do Budapesztu, posiedzenie radi ministrów zostało przerwane, a członkowie rza-

du udali się na lotnisko. Po powitaniu lotników przez rady ministrów hr. Bethlen za prosił lotników do pałacu prezydium rady ministrów, gdzie podejmowani byli przez członków rządu. Odległość z Harbour Grace do Biesko przebyli lotnicy w 25 godzin. Następnie członkowie rządu prowadzili z lotnikami serdeczne rozmowy, w czasie której lotnicy dali dokładny opis swego lotu. Cała trasa wynosiła 5600 km., a Ocean lotnicy przebyli w rekordowym czasie, bo w 11 i pół godzin.

Silne lotnictwo to potęga Państwa

Pomysłowy oszust.

Podrabiał żyra popularnego u nas lekarza.

Niejaki Leonard Derenkowski, który już niejednokrotnie dał się poznać władzom bezpieczności, w dniu 5 listopada ub. r. wystawił wiedeńskie na sumę 500 zł. oraz uświetnił go żywym popularnego i ogólnie szanowanego w naszym mieście dra Juliusza Sumoroka.

Weksel ten wzięty został miast gotówką p. Bogusławowi Biackiemu, a w później sprzedany wiedeńskie znalazł się w posiadaniu p. Romualda Zawadzkiego.

Kiedy nadszedł dzień płatności wystawca nie przejął się tą okolicznością i na wezwania pozostał zimny niby głaz.

To też po oprostowaniu p. R. Zawadzki zwrócił się o wpłacenie należności z tytułu zażywanego weksła do dra Sumoroka.

Dr. Sumorok oświadczył, iż jego podpis jest sfałszowany, lecz w to nie chciał uwierzyć p. Zawadzki.

Wobec tego dr. Sumorok skierował skar-

ge do urzędu prokuratorskiego, który zajął się tą sprawą.

Dokonana ekspertyza grafologiczna z całą pewnością stwierdziła, iż podpis dr. Sumoroka na omawianym weksle jest sfałszowany.

Pociągnięty do odpowiedzialności prawnej z art. 440 i 448 K. K. Derenkowski stanął przed Sądem Okręgowym w trybie uproszczonym.

Przyznał się on do winy i przytoczył przyczyny, jakie go skłoniły do podrobienia podpisu żyra.

W toku rozprawy okazało się, iż tenże Derenkowski już dwukrotnie preparował podobne weksle, podpisując dra Sumoroka.

Sąd w osobie p. sędziego Al. Orlickiego, uznając podsądne za winnego, skazał go na osadzenie w więzieniu przez 8 miesięcy.

Ka er.

WŚRÓD PISM

— Nr. 28 „Tygodnika Ilustrowanego”

zawiera na wstępie opis uroczystości wileńskich w Poznaniu, zajmujący artykuł J. E. Skiwskiego na marginesie ostatnich utworów Nalkowskiej („Zbrodnia i przebaczenie”), interesujące szczegóły dotyczące pobytu Chopina na Majorce i przynosi oficjalnie ilustrowany feljeton p. t. „Waldemora”. Z okazji zlotu harcerstwa słowiańskiego w Przemyśle znajdujemy w tym numerze na temat harcerstwa ongiś (w epoce niewoli) a dziś. O wystawie regionalnej w Tarnopolu pisze p. Zahorska. Artykuły o Straussie („Królestwo walców”), o Gersonie i jego uczniach, dwa odcinki powieściowe (Nowakowski i Kosowski), sprawozdania literackie, rewjów składają się na żywą i aktualną treść numeru, ozdobioną mnóstwem ilustracji.

Giełda warszawska z dn. 17.VII. b.r.

WALUTY I DEWIZY:	
Dolary	9,10—9,12—9,08
Belgia	124,72—125,53—124,41
Holandja	359,91—361,85—359,15
London	33—43,44—43,32
Nowy York	8,925—8,945—8,905
Nowy York kable	8,929—8,949—8,909
Pariz	35,07—35,16—34,98
Praga	21,45—46,51—46,39
Szwajcaria	173,0—172,95—173,07
Wiedeń	120,47—125,80—125,13
Włochy	46,70—46,82—46,58

PAPIERY PROCENTOWE:

3% pożyczka budowl.	37,75
4% inwestycyjna	83,00—82,75—83,00
7% Stabilizacyjna	76,00
10% Kolejowa	114,00
8% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	88,25
8% obl. budowlane B. G. K.	93,00
3% L. Z. ziemskie dolarowe	72,50
4 1/2% L. Z. ziemskie	50,00—50,75
6% warszawskie	70,00—70,70
8% Czerstowski	62,50
8% Kalisz	62,00
8% Lublina	62,00
8% Łódź	62,00
10% Radomia	74,00
6% Obl. m. Warsz. 19 6 r. VIII i IX em.	45,0

AKCJE:

Bank Polski	116,00—117,00
Częstocice	32,50
Lipów	18,25
Modrzejów	6,00

NA WILEŃSKIM BRUKU

KRADZIEŻE.

— W dniu 16 b. m. z niezamkniętego mieszkania przy ul. Niemieckiej Nr. 21 na skąd Alinciewicz Heleny skradziono garderobę damską wartości 200 zł. Sprawcę kradzieży Bawickiego Władysława (Polacka 4) zatrzymano. Skradzionej garderoby narazie nie odnaleziono.

— W dniu 16 b. m. Kinkulkin Izaak (Belmont 41) zameldował o systematycznej kradzieży maki wart. 200 zł. z młyna w Leoniszkach. Ustalono, że kradzieży tej dokonał Awlasowie Jan i Dominik (Belmont 45), których narazie nie zatrzymano. Skradzionej maki nie odnaleziono.

— W dniu 16 b. m. nad brzegiem rzeki Wilji na szkole Łamszejka Mowszy (Dominińska 13) skradziono spodnie oraz zegarek łącznej wartości 30 zł. Ustalono, że kradzieży tej dokonał Praczkajło Władysław (Antokońska 33) i Łobaczewski Mieczysław (Borowa 28), których ze skradzionymi przedmiotami zatrzymano.

— W dniu 16 b. m. Wasilewski Feliks (Antokońska 87) zameldował, że w dniu 13 b. m. z ubrania jego nad brzegiem Wilji skradziono zegarek wartości 30 zł. Sprawcę kradzieży Praczkajło Władysław (Antokońska 33) zatrzymano. Skradzionego zegarka nie odnaleziono.

— W dniu 16 b. m. z werandy przy ul. Niecałej 18 na szkole Chajnowicz Racheli skradziono serwetę, półbutki i firanki wartości 25 zł. Ustalono, że kradzieży tej dokonał Nowicki Paweł, bez stałego miejsca zamieszkania, którego ze skradzionymi przedmiotami zatrzymano.

— W dniu 16 b. m. Jofe Chaja (Ogińskiego 9) zameldowała, że w nocy z dnia 15 na 16 b. m. z piwnicy znajdującej się w tymże domu skradziono garnek z masłem wartości 2 zł. Ustalono, że kradzieży tej dokonał Nowicki Paweł, bez stałego miejsca zamieszkania, którego ze skradzionym masłem zatrzymano.

— W dniu 16 b. m. na Bazylijskiej z wozu na szkole Burstejna Chaima (Popławska 9) skradziono cukierki wartości 11 zł. 25 gr. Sprawcę kradzieży Kosakowskiego Józefa (Tyzenhauzowska 4. Czystowa) ze skradzionymi cukierkami zatrzymano.

— W dniu 16 b. m. na gorącym uczynku kradzieży zamków z drzwi frontowych domu Nr. 12 przy ul. Wielkiej na szkole Litewskiego Komitetu został zatrzymany Narkiewicz Aleksander (Garbarska 11).

Kino Miejskie
(SALA MIEJSKA)
Ostrowska 5.
Dźwięk. Kino-Teatr „HELIOS”
Wileńska 39, tel. 9-28
Dźwiękowe Kino „HOLLYWOOD”
Mickiew. 22, tel. 15-28
Dźwiękowe Kino „CASINO”
ul. Wielka 47, tel. 15-41
Kino Kolejowe „OGNIKO”
(obok dworca kolejow.)

Od dnia 18-go do 20-go lipca 1931 roku włącznie będą wyświetlane filmy:

Dziś tańczy Marietta
W roli głównej: **Lya Mara**. Impresorzy rozmaich wystaw. Mistrzowska reżyserja. Początek seansów od godz. 6-ej —

Dziś premiera Wielka rewja z udział. najwybitn. londyńsk. gwiazd filmow. i teatraln. jak Anna May Wong i inni
Fryderyk Jarosy. Atrakcje dźwięk. NAD PROGRAM: Dodatek rysunkowy i tygodnik dźwięk. Paramountu. Na 1-szy seans ceny niższe. — Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.30

Dziś premiera Kulisy Mody Rekord dobrego humoru i pogody z jedną tylko leżką. W rolach głównych: **Maria Corda, Harry Liedtke i Ernest Verbees.** NAD PROGRAM: Dodatek rysunkowy i tygodnik dźwięk. Paramountu. Na 1-szy seans ceny niższe. — Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.30

Dziś premiera Załoga śmierci Wstrząs. dramat miłości. poświęcenia i nienawi. W rol. gł. **Luis Wolheim, Kay Johnson i Conrad Nagel.** NAD PROGRAM: Wszczęświatowy dodatek dźwiękowy „Foxa”. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15., w dzień świąteczne o godz. 2-ej. Ceny niższe.

Dziś premiera SŁODYCZ GRZECHU Wspan. dram. życ. Historia rzekomej zdrady małżeńskiej. W rolach piękna, **June Collyer** i znakomity **Conrad Nagel.** Jakimi mężowie być nie powinni... Humor. Subтерна ironja... Prawda o kobiecie... Początek seansów o godz. 6-ej, w niedziele i święta o g. 4 pp.

TADEUSZ SIKORSKI.
ŻYCIE NA GAPE.
Obrazki z Dalekiego Wschodu.
Ostro zadzwonił telefon.
— Eureka! — krzyknął Wichrowski. Nie jesteśmy przecież zupełnie rozłączeni ze światem. Możemy nawet zająć się flirtem przez telefon.
— Mówi podprokurator Iwanow. Czy to pan. Wiesławie Juljanowicz? — rozległ się sympatyczny głos, kiedy Wichrowski wziął tubę.
— Aha, miło mi powitać pana, Bazyli Stepanowiczu.
Mówi zadzwoniony Nr. 1.
— Przepraszam, ustalmy przedewszystkiem kolejność zapisów na tamten świat. O której godzinie u was ogłoszono kwarantannę?
— O 7 m. 20.
— Więc, ma pan rację. Jesteście numerem pierwszym, nas zamknięto o 8 m. 10. Odpowiada przeto zadzwoniony Nr. drugi. Zgodnie z teorią lekarską według tej kolejności będą wywozili do baru, a potem do piecyku. Jaka sytuacja w waszym klubie?
— Wszystko w porządku, Bazyli Stepanowiczu. Zadzwonieni mają dobry apetyt. Środki dezynfekcyjne w postaci czystej, konjaku siedemnastoletniego i rumu z murzynkami wprowadzamy w większej ilości wewnątrz. Na przekąskę mamy trochę kawioru, bałyk, tradycyjny śledzik i staropolski bigos.

— Czy jest jakiś środek dezynfekcyjny, odpowiednio przystosowany do momentu?
— Owszem, własnoręcznie przyrządziłem większą butelkę i nazwałem: „przepalanka zadzwonionych”.
— Jak, jak? — zapyta Iwanow, nie rozumiejąc nazwy.
— Prze... prze... palanka, a to kapitalna nazwa. Dla dobra służby jego cesarskiej mości wyzwałem was do ujawnienia recepty na tę... prze... palankę. Kluby zadzwonionych powinny uzgodnić swój program.
— Doskonale. A czy nie byłoby wskazane wypicie teraz wspólnej kolejki przez telefon. Jak pan myśli, Bazyli Stepanowiczu.
— Już się robi. Zaraz poczynię odpowiednie przygotowania i czekam na wasz dzwonek.
Wichrowski kazał służbie ponaalewać kieliszki i zebrał całe towarzystwo przy telefonie. Każdy trzymał kieliszek w ręku. Miny były zuchowate a z twarzy buchała para.
Dzwonek. Wichrowski wywoływał pijących z nazwiska i mówił:
— Pije Jakób Saweljewicz Bazylianów, według alfabetu. Całe towarzystwo krzychało: „hurra”.
— Teraz zdrowie Tamary Pietrowny Sawinej. „Hurra”.
— Pije ojciec zadzwonionych nieoceniony minister finansów nasz skarbnik Otton Rudolfovich. „Hurra”.
Potem pito zdrowie wszystkich pokolei. Wreszcie przepili do siebie przez telefon Iwanow i Wichrowski. Naraz wśród podnieconego nastroju rozległ się dramatyczny okrzyk:

D R E N Y Pomorskich Zakładów Ceramicznych Sp. Akc.
DACHÓWKĘ IZOLACYJNE materiały od wilgoci
FILC BITUMOWY do krycia dachów fabryki „Gudronit”
LISTY OCHRONNE do stopni
KRAWĘŻNIKI do ścian, nowy typ Fabryki Dzwigów B-cia Jenike Sp. Akc.
PŁYTKI CEMENTOWE własnej produkcji poleca
W. Bus, A. Jankowski i S-ka
Wilno, Wileńska 23, tel. 432. 5907—2
Przy zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim”.

Ogłoszenie Nr. Z. 3194/30.
Przewodniczący Wydziału VI Sądu Okręgowego w Wilnie niniejszem ogłasza, iż w dn. 31 lipca 1931 r. o godz. 12-ej w tymże Sądzie będzie rozpoznawana sprawa Zygmunta Nagrodzkiego o odroczenie wypłat Spr. Nr. Z. 3194/30. Wszyscy wierzyciele wspomnianego Zygmunta Nagrodzkiego mogą przybyć na rozprawę celem udzielenia Sądowi wyjaśnień. (—) Przewodniczący Wydziału (podpis nieczytelny). St. Sekretarz (podpis nieczytelny). 7373/5900

Dr. Kenigsberg
Choroby skórne, weneryczne i moczopielne, w. ulica Mickiewicza 4, telefon 10-90, od godz. 9—12 i 4—8.

Akuszerka Marija Laknerowa
przyjmuje od 9 do 7 wiecz. ulica Kasztanowa 7, m. 5. W. Z. P. Nr. 69.

Motocykl
angielski do sprzedania (w biegu). Zamkowa 10, m. 1. 5906

Kadny sklep
w centrum miasta z urządzeniem sklepu i biura tania do oddania zaraz. Wiadomość: Tatarska Nr. 3 telefon 17 52. 5901

Korzystajcie z okazji!
Przy zakładzie kapielowym W. Kuźnarskiej dawniej Straussa, ulica Popławska Nr. 3 (Zarzecze), można mieć kąpiele kwasowe i kąpiele piankowe. Otwarte codziennie od g. 7-ej do 20-ej. 5904

Dr. S. KAPKAN choroby weneryczne, przeprowadził się z ul. Wileńskiej 11 na Wileńską 8—3. 5903

Nauczycielka
gimnazjum poszukuje lekci lub kondycji. Wileńska 14, godz. 10

PSZENNA
ziemia w działkach do woli w Wilnie. Szosa, rzeka, ja. Sprzedamy za niedrogo Dom H.-K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 905

Kupię młyn wodny
czy prawa spółkowe, lub wezmę w dzierżawę. Pisać: K. Nowicki, poczta Sapońskie, skrytka pocztowa 13. 5993

CUKIERNIA I PIEKARNIA M. Alperowicz
Wileńska 20, tel. 18-29. 5902

Zub. książ. wojsk. wyd. przez P. K. U. Wilno
na im. Juleta Szuklera, umiawiano się. 5905